

H. Sztompka gra Chopina dla świata pracy Wybrzeża

Jeden z czołowych pianistów polskich, Henryk Sztompka przybył — po tournée artystycznym w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Turcji, a całkiem ostatnio w Anglii — na Wybrzeże i wystąpi z zadeklarowanym przez samego siebie wielkim koncertem szepensowskim dla świata pracy.

Koncert zorganizuje Biuro Koncertowe wspólnie z Okręgową Komisją Związków Zawodowych. Odbędzie się on w sobotę dnia 31. 7. br. o godz. 19 w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu, ul. Rokossovskiego 15. (em).

Katastrofalna powódź w Chinach Samoloty rządowe bombardują tamy!

SHANGHAI (API) — Rzeki Jang Tse Kiang i rzeka Żółta zalały tysiące mil kwadratowych najbardziej urodzajnej ziemi. Powódź zagraża stolicy Chin, — Nankinowi. Wzburzone wody dwóch potężnych rzek zniszczyły bogate plantacje ryżu, zalewając je na wysokość 10—12 stóp.

Ulicami miast i wsi przepływały istniejące rzeki, unosząc na swych falach ciała ludzkie, zabite zwierzęta i resztki zburzonych domów.

Władze podają, że według powierzonego sprawozdania, zginęło tysiące ludzi, a miliony zostało bez dachu nad głową.

Zostało stwierdzone, że samoloty rządowe bombardują tamy. Armia ludowa wystosowała protest do organizacji pomocy w tej sprawie, żądając natychmiastowego wpływu na zaprzestanie tej akcji.

Po eksplozji w Ludwigshafen Ilu ludzi zginęło?

BERLIN (API) — Według dotychczasowych obliczeń, podczas wczorajszego wybuchu w zakładach I. G. Farben, zginęło 600 osób, a około 1200 zabrano do szpitali. W dalszym ciągu wydobywane są jeszcze spod gruzów nowe ofiary eksplozji.

W ostatniej chwili donoszą, że znów wydobyto 70 ciał spod gruzów i zgłiszcz. Dotychczas zostało zidentyfikowa-

wanych tylko 30 ciał. Dokładna liczba zabitych i rannych jeszcze nie może być ogłoszona. Eksplozja, która zniszczyła wielkie, sześciopiętrowe budynki i wywołała pożar, który wraz z ulatniającymi się gazami trującymi, uniemożliwił ratowanie rannych, wywołana została na skutek łatwopalnych gazów, które produkowano w zakładach I. G. Farben.

Mimo zakusów Marshalla prawa eksterytorialne ONZ będą zapewnione

NEW YORK (PAP). Minister spraw zagranicznych USA George Marshall oświadczył, że powołuje specjalną komisję, złożoną z trzech wybitnych Amerykanów dla zbadania, czy bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych jest narażone na szwank przez obecność cudzoziemców w ONZ. Marshall dodał, że komisja zbada czy obecne ustawy są wystarczające dla zabezpieczenia Stanów Zjednoczonych przed szpiegostwem.

Wystąpienie amerykańskiego ministra spraw zagranicznych spotkało się z należytą odprawą ze strony Sekretariatu Narodów Zjednoczonych. Sekretariat ONZ ogłosił komunikat, stwierdzający, że komisja powołana przez Marshalla może mieć dostęp jedynie do archiwów Departamentu Stanu i władz amerykańskich. Sekretariat ONZ przypomina, że personel Narodów Zjednoczonych podlega normalnym przepisom o organizacjach międzynarodowych.

W przekładzie z języka dyplomatycznego, komunikat podpisany przez pełniącego podczas podróży Trygve Lie do Europy, obowiązuje sekretarza generalnego ONZ Arkadego Sobolewa — daje do zrozumienia rządowi amerykańskiemu, że komisja powołana przez Marshalla nie będzie miała dostępu do archiwów personalnych ONZ.

Poza tym zastępca sekretarza generalnego ONZ — Wiktor Hoo stwierdził, że działalność komisji, powołanej przez Marshalla będzie stanowić pogwałcenie umowy podpisanej przez Stany Zjednoczone i Organizację Narodów Zjednoczonych. Umowa ta gwarantuje ONZ całkowitą eksterytorialność i wszelkie

prawa dyplomatyczne.

W związku z oświadczeniem Marshalla, w kołach ONZ ustala się coraz bardziej przekonanie, że siedziba Narodów Zjednoczonych powinna być przeniesiona do Europy.

Korespondent amerykański o oszczerczych wymysłach rządu Sofulisa

NEW YORK (API). Dziennik „New York Herald Tribune” w dalszym ciągu publikuje artykuły swego korespondenta, Bigarta, który niedawno odwiedził sztab gen. Markosa.

W artykule z 27. lipca, Bigart zdementował kłamliwe twierdzenia rządu ateńskiego o rzekomym „porwaniu” dzieci greckich przez kraje słowiańskie. Bigart pisze, że „historia z porwaniem” stała się jednym z głównych czynników kłamliwej propagandy greckiej i właściwie wszyscy amerykańscy oficerowie i korespondenci w Atenach, wierząc w to, donieśli o tym jeszcze w marcu.

Bigart podaje, że w okresie, kiedy przebywał w rejonie, zajętym przez partyzantów, w celu spotkania się z gen. Markosem — miał okazję rozmawiać z mieszkańcami wielu wsi. Oświadczył on, wszyscy zgodnie, że dzieci zostały ewakuowane na północ dla zabezpieczenia przed bombardowaniem amerykańskich samolotów, wspierających działania wojsk monarchofaszystowskich.

Duchowny prawosławny, Erali z greckiej wsi Watohortom, który przez dłuższy czas mieszkał w USA, oświadczył, że gdy 3 miesiące temu samoloty rozpoczęły bombardowanie wsi, mieszkańcy usiłowali ukryć swe dzieci w schronie. Okazało się jednak, że częsty pobyt w fatalnych warunkach zdrowotnych schronów wpływa zabójczo na rozwój fizyczny dzieci, wobec czego postanowiono wysłać je na północ.

Mieszkańcy wsi Knustaloria, jak również wielu innych wsi, oznajmili Bigartowi, że postąpili w ten sam sposób ze swymi dziećmi, aby ochronić ich życie i zdrowie.

O podniesienie dobrobytu mało- i średniorolnego chłopu Wiceminister Szyr o nowych cenach zboża

Redaktor gospodarczy Polskiej Ag. Prasowej (PAP) otrzymał od wiceministra Przemysłu i Handlu, E. Szyra komentarz w sprawie cen zakupu zboża z nowych zbiorów. Jak już donosiliśmy wczoraj, Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych ustaliło ceny na zboża z nowych zbiorów, które obowiązują z dniem 1 sierpnia br. Polskie Zakłady Zbożowe przy zakupie zbóż od producenta. Wynoszą one dla żyta 2,000 — 2,100 zł za 100 kg (w zależności od województw), dla pszenicy 3,200 — 3,300 zł za 100 kg.

Nowe ceny — wyjaśnia wiceminister Szyr — wykazują jedynie nieznaczny obniżkę w stosunku do cen z 2,200 za 100 kg żyta i z 3,300 za 100 kg pszenicy, płaconych w czerwcu i lipcu br. Obniżka ta wynosi dla żyta 7 procent, dla pszenicy zaś 2 procent, jakkolwiek dotychczasowa podaż zboża i dobre urodzaje mogłyby stanowić podstawę dla znaczniejszej obniżki cen zakupu. Na leży przy tym podkreślić, że wysokie ceny obowiązujące na przedmówku bieżącego roku były spowodowane zeszłorocznym nieurodzajem. Utrzymanie cen na prawie niezmiennym poziomie ma tym większą wagę, że jeszcze nigdy nie obserwowaliśmy w Polsce podobnego skoku w produkcji zbóż, jaki nastąpił pomiędzy zeszłorocznymi a tegorocznymi zniwami. Z porównania nowych cen — z cenami płaconymi po zniwach w latach dobrych urodzajów przed wojną np. w roku 1938 i 1935 otrzymujemy mnożnik 150-230, a więc znacznie wyższy od przecięt. mnożnika cen wyrobów przemysłowych nabywanych przez wieś a kilkakrotnie wyższy od mnożnika cen nawozów sztucznych, maszyn rolniczych soli, cementu itp.

Jak wynika z powyższego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, mimo dobrych zbiorów tegorocznych, przy ustalaniu cen skupu przez PZZ dla zboża z nowych zbiorów nie kierowało się normalnie obserwowaną dużą niżką cen w okresie pożywnym, lecz przeciwnie ustaliło ceny pod znakiem opłacalności produkcji zbóż, w celu stworzenia dodatkowego bodźca dla rozwoju produkcji rolnej, a przede wszystkim w celu przyśpieszenia z pomocą gospodarstwom mało- i średniorolnym. Ceny te — mówi Minister — dzięki uspołecznionemu aparatowi skupu w postaci państwowej spółdzielczego przedsiębiorstwa „Polskie Zakłady Zbożowe” będą utrzymane, uniemożliwiając w ten sposób spekulację pożywną, która przed wojną, za rządów sanacyjnych uderzała przede

wszystkim w chłopów mało i średniorolnego. Korzyści z tego obszarnicy i bogaci chłopcy, którzy wstrzymując się od podażi mogli przeczeć do zwykłych cen w okresie przedmówki i spekulować kosztem konsumenta i kosztem sąsiada małoprodukcyjnego, zmuszonego na przedmówki do dokupywania ziarna na zaspaw i na wyżywienie. I tak, w latach dobrych zbiorów np. w roku 1935 cena żyta na przedmówkę wynosiła 14 zł za 100 kg wobec 9 zł płaconych chłopu w sierpniu. W roku 1938 nastąpił spadek ceny żyta ze zł 21 do zł 14,50. Również w okresie powojennym w roku 1946 występowywały podobne zjawiska na tle braku mocnej organizacji handlu uspołecznionego i opanowaniu rynku zbożowego przez elementy kapitalistyczno-spekulacyjne, przy czym cena żyta od czerwca do sierpnia spadła z 1,770 zł do 1,050 zł za 100 kg, a pszenicy z 3,100 zł do 1,880 zł.

Powyższe dane ilustrują dobitnie zmiany na korzyść rolnictwa, jakie zachodzą dzięki rozwojowi państwowej spółdzielczej organizacji handlu zbożem i polityce Rządu, która zmierza konsekwentnie do podniesienia dobrobytu mało i średniorolnego chłopu, do podniesienia produkcji rolniczej w ogóle — kończy wiceminister Szyr.

Bazy anglosaskie w Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi amerykańskiemu, król grecki Paweł oświadczył, iż gotów jest zezwolić Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym na budowę baz lotniczych i morskich na wyspie Krecie i w innych punktach Grecji.

Konferencja prasowa w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie

BERLIN (PAP) — W Polskiej Misji Wojskowej odbyła się dnia 27 bm. konferencja prasowa, na której I sekretarz misji płk. Meller omówił sprawę dalszego wzrostu rewizjonizmu niemieckiego, sprawę żądania Polski repatriacji dzieci polskich przebywających jeszcze w Niemczech oraz rewizji akcji złota polskiego.

Płk. Meller poruszył również sprawę

niewydaną dotychczas, na żądanie władz polskich, zbrodniarzy niemieckich, odpowiedzialnych za spalenie Warszawy — generałów SS von dem Bacha i Reinefahra.

Mówca przypomniał, że dnia 28 czerwca Polska Misja Wojskowa wystosowała do Brytyjskiego Zarządu Wojskowego notę, w której domagała się uchwalenia ustawy o uchodźcach, uchwalonej na posiedzeniu sejmiku prowincji Nadrenia i Westfalii ze względu na jej rewizjonistyczny charakter.

W odpowiedzi, doręczonej dopiero 26 lipca władze brytyjskie negocjują, jakoby ustęp ustawy, stwierdzający że poprawa warunków materialnych Niemców wysiedlonych ze Wschodu może nastąpić jedynie po przyłączeniu terenów wschodnich do Rzeszy Niemieckiej, miał charakter prowokacyjny.

Płk. Meller określił odpowiedź brytyjską jako „zupełnie nieprzekonywującą i podkreślił, że każdy Niemiec musi ją zrozumieć jako oficjalne stwierdzenie konieczności oderwania Ziemi Odzyskanych od Polski. Dał temu niedwuznacznie dziennik berliński „Der Tag”.

Wszyscy do walki ze stonką ziemniaczaną

Na polecenie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych Urząd Wojewódzki Gdański, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych, Stacja Ochrony Roślin, ogłasza trzecie powszechne poszukiwanie stonki ziemniaczanej na terenie całego województwa w dniach 30. 7 do 1. 8. br.

Ze względu na ciągłe zwiększającą się ilość ognisk stonki ziemniaczanej w Polsce akcja winna być objęta wszystkie uprawy ziemniaków i pomidorów. Trzeci przegląd wymaga wielkiej dokładności i licznego udziału ludności, przeto Stacja Ochrony Roślin zwraca się do wszystkich obywateli o powszechne wzięcie udziału w tej akcji, której celem jest uniknięcie zwiększającego się ciągle niebezpieczeństwa, grożącego produkcji ziemniaków.

Szkoły rolnicze, nauczycielstwo i młodzież szkół powszechnych, kolonie, obozy szkolne, młodzież PRW i organizacji „Służba Polsce”, Towarzystwa Ogrodników Działkowych, stowarzyszenia ogrodnicze i inne oraz poszczególni rolnicy winni zgłosić się do zarządów gminnych lub miejskich celem wzięcia udziału w tej akcji.

J. Nieciecki.

Andre Marie łamie tradycje parlamentarne

PARYŻ (PAP). Na wniosek premiera Andre Marie Zgromadzenie Narodowe 339 głosami przeciwko 191 i przy 49 wstrzymujących się postanowiło, wbrew tradycji parlamentarnej — odrzucić dyskusję nad interpelacją deputowanego komunistycznego Billoux w sprawie składu nowego rządu.

Jak wiadomo, w myśl przepisów konstytucyjnych, Zgromadzenie Narodowe udziela tzw. inwestytury jedynie premierowi natomiast deputowani mają uświęconą tradycją prawo składania interpelacji odnośnie składu rządu natychmiast po jego ukonstytuowaniu się. Tradycję tę uszanował zarówno Ramadier jak i Schuman. 20 deputowanych MRP, którzy głosowali za wnioskiem Marie o oświadczenie następnie, że przagnęło powstrzymać się od głosowania.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego, wyrażany jest pogląd, że wynik głosowania nie może być uważany za udzielenie votum zaufania rządowi. Decydujące znaczenie będzie miała debata w Zgromadzeniu nad projektem finansowym ministra Reynaud, która rozpocznie się prawdopodobnie pod koniec bieżącego tygodnia lub na początku przyszłego.

Deputowany Billoux ostro zaprotęstował przeciwko wnioskowi Andre Ma-

rie o odroczenie debaty nad jego interpelacją w sprawie składu nowego rządu.

Igrzyska Olimpijskie rozpoczęte Dziś startują Wajsówna i Zatopek

LONDYN (API). Dzień 29 lipca 1948 roku będzie dniem historycznym dla sportowców całego świata. Jest to dzień otwarcia Igrzysk Olimpijskich.

Komitet olimpijski, jak i poszczególne federacje urzędują przy drzwiach zamkniętych i nie ma mowy, by któryś z dziennikarzy mógł przedrzeć się do sali. 27.7. wieczorem odbyła się próbna defilada, do której z punktu widzenia widowiskowo - propagandowego, przywiązywano jest wielkie znaczenie.

Lekkoatleci nasi udali się na trening tym razem na inne boisko, chcąc podpatrzeć, jak trenują zawodnicy Szwecji i Finlandii. Ale Skandynawowie nie trenują przed Olimpiadą.

Chcąc dostać się na Wembley ze

śródmieścia Londynu, trzeba przejść przez szereg tuneli kolejki podziemnej, albo kilka razy przesiadać z autobusu w autobus. Problem ten nie został niestety należycie rozwiązany. Nie trzeba chyba mieć bujnej wyobraźni, żeby przedstawić sobie, jakie sceny będą się działy przed bramami stadionu, tym bardziej, że Anglicy przyzwyczajeni są przychodzić na mecze dopiero kilka minut przed rozpoczęciem.

Pierwszą naszą zawodniczką, która ślę do walki na stadionie olimpijskim będzie Wajsówna. Startować będzie 30 bm. o godz. 15,30 (cz. bryt.)

Charakterystyczne jest, że w biegu na 5 km wyznaczone zostały dwa przedbiegi. Jeżeli więc rzeczywiście Zatopek startować będzie, tak jak sam oświad-

czył w biegu na 5 i 10 km, to faworyt państw słowiańskich będzie musiał w sumie przebiec 20 km.

Bieg na 10 km odbędzie się 30 bm. jako ostatnia konkurencja dnia. Final biegu na 5000 m został wyznaczony na 2 sierpnia, na godz. 17.

W nocy z wtorku na środe przyjechała nareszcie do Londynu z Hagi, Nawrocka. Przyjechała ona do wioski olimpijskiej, a potem odjechała do naszych lekkointelekt. Razem z Nawrocką przyjechał trener Kevey, specjalnie sprowadzony dla naszych szermierzy.

W Londynie w dalszym ciągu panują niesamowite upały, ale komunikaty meteorologiczne zapowiadają na czwartek burzę.

Krzepiąca prawda o wczasach

(Od specjalnego wysłannika API)
Zakopiańscy dorozkarcze mają nosy opuszczone na kwintę. Na snujące się tłumy przybyszów spoglądają ponuro.
— Dużo w tym roku gości w Zakopanem?

— Goście to som, ale panów nima, odpowiadają filozoficznie.

W góralskiej odpowiedzi tkwi głęboka prawda dzisiejszego dnia.

Nie ma „panów”... Nie ma tych, co obiegali Karpowicza i „Morskie Oko”, tych, którzy obijeni taternickim sprzętem dorozką zdobywali Gabałówkę, a nocą czynili rumor i wrzask okrutny, tańcząc „lambeth walka”. Nie ma...

Sa goście. Tysiące wczasowiczów — przeważnie pierwszy raz w górach. Ta masa wiele włoży się po górach, jeszcze więcej górami się zachwyci a — górskim powietrzem ratuje zatęchłe płuca.

Sa goście, ale nie ma „panów” — oto prawda dzisiejszego dnia. Lecz na przekór góralskim utyskiwaniom, jest to prawda krzepiąca.

Dolina Raby, to królestwo dzieci i harcerstwa. Nigdy w obu Rabbach — Zdroju i Zarytem — nie było takiego natłoku. Kilkanaście tysięcy drobniaków od 2 do 12 lat spędza lato w Rabce. Omal nad każdym domem i nad każdą góralską chatą powiewa flaga; znak dziecięcej kolonii. Na leśnych polanach harcerki i harcerze rozbili namioty. Raba występuje z brzegów nie tyle wskutek ciągłych deszczów, ile z natłoku młodych, a także często waltich dziecięcych ciałek buszujących w górskiej rzece.

— Chudziaki to, mizerne... — litują się gązdziny.

Tak... Mizerne dzieci. Dzieci Warszawy i Śląska, zadymionych dzielnic fabrycznych, dzieci ze schronisk i internatów.

Dopiero tu widzi się, ile biednych dzieci przebywa w Rabce, w tej cudownej Rabce, dostępnej niegdys dla nielicznych. Cieszy nas niezaprzeczony fakt że właśnie tyle biednych dzieci spędza lato w Rabce.

Zdaje się, że w tym roku nadmorskie miejscowości biją rekordy powodzenia. Od Krynicy Morekiej po Świnoujście roi się od przybyszów.

Szczególnie modne stały się Międzyzdroje. Ale na alei spacerowej w Międzyzdrojach nie ujrzy się pięknych toalet pań, ni wytwornie odzianych mężczyzn. Na międzyzdrojskim deptaku krąży powszechny tłum, raczej ubogi niż dostatni, raczej pospolity niż wybrany. W najmodniejszym w tym roku nadmorskim kąpielisku przytłacza pospolitość.

— Co za towarzystwo... — można po kiwać głową.

— Co za dobrodziejstwo — wczas

— trzeba pokiwać głową.

Na pewno trzy czwarte obecnych tu lat wczasowiczów ogląda morze po raz pierwszy. W innych warunkach nie oglądaloby go wcale.

Wczasy, jeszcze nie są doskonałe. Nie zawsze dobrze zorganizowane, nie wszędzie są wygodne łóżka... Ale jest, co to we wszystkie doraźne bolączki uśmiera w cień: — to powszechność wczasów. Jeszcze nigdy tylu ludzi nie krzepiło się morzem.

Ruszenie tak wielkiej maszyny, jaka jest akcja wczasów, utrzymanie jej w ruchu bez zgrzytów, to praca bardzo trudna. Musi upłynąć kilka lat, aby wszystko szło gładko, aby wszyscy wczasowicze byli zadowoleni.

Ale jest jedna zasadnicza prawda: nigdy tyle dzieci, młodzieży i dorosłych za marne grosze, nie spędzało lata w górach, lasach i nad morzem. I to jest prawda — krzepiąca. l.p.

Co mówią zwiedzający Wystawę Ziem Odzyskanych?

Wystawa Ziem Odzyskanych budzi powszechny podziw. Współpracownik biuletynu prasowego przeprowadził kilka rozmów ze zwiedzającymi.

Ob. Stefan Markow z Warszawy, technik budowlany, oświadczył: — Muszę stwierdzić obiektywnie, że żadna z oglądanych przeze mnie wystaw nie podobała mi się tak, jak Wystawa Ziem Odzyskanych. Przynać muszę, że samo miasto Wrocław

dzięki temu, że tak szybko się odbudowuje przypomina mi swym rozmachem Warszawę. Pragnąłbym też podkreślić sprawność informacji i obsługi na terenie miasta.

Ob. Zofia Benedyńska, nauczycielka ze szkoły powszechnej z Katowic:

— Dzięki Wystawie Ziem Odzyskanych będę mogła zaznajomić moich uczniów z olbrzymimi osiągnięciami gospodarczymi na Ziemiach Odzyskanych. Podobały mi się bardzo pawilony spółdzielni wydawniczych. Dzięki wykresom, które znajdują się tam, możemy się zapoznać z ich dorobkiem w dziedzinie upowszechnienia kultury na Ziemiach Odzyskanych.

Ob. Kazimiera Lipkova, urzędniczka z zarządu miejskiego z Krakowa mówi:

— Wszelkie słowa podziwu i entuzjazmu nie wystarczą, aby oddać moje wrażenia z Wystawy. Muszę dodać, że niemal takie same wrażenie, jak Wystawa wywarło na mnie miasto Wrocław.

Byłam tutaj w r. 1945 i widziałam tylko zgliszczta i ruiny. Wszyscy mieszkańcy Polski Centralnej powinni tutaj przyjechać, aby zobaczyć ile w ciągu 3-4 lat potrafią zbudować we Wrocławiu. Na mieście widać olbrzymi ruch. Wszystko świadczy, że Wrocław dobrze zdaje egzamin w przygotowaniu do Wystawy.

Ob. Antoni Różański, leśnik z Białogostku mówi:

— Wystawa jest wspaniała. Nigdy jeszcze dotychczas nie widziałem czegoś podobnego. Najbardziej podobał mi się pawilon leśnictwa, zapewne dlatego, że jestem leśnikiem. Również zachwyceni byłem pawilonem rybackim. Wyłowilem na stawie wspaniałą okaz karpia. Jestem zapalonym wędkarzem i sprawy rybołówstwa bardzo mnie interesują. Wszyscy wędkarze powinni zwieźć Wystawę.

Dr Jerzy Waldorf, dziennikarz z Krakowa, oświadczył:

Wystawa jest wspaniała. Postaram się uwiecznić ją w „Przekroju”. Mogę zapewnić, że „Przekrój” będzie przepelniony wiadomościami o Wystawie.

Ob. Stanisław Kędziński, lekarz z Poznania:

— Jestem zachwycony Wystawą. Takiej masy nagromadzonych towarów po tak przystępnych cenach, jak na kiermaszu, nie widziałem jeszcze na żadnych targach w Polsce.

L. Nort.

Dalszy krok na prawo

Upadek rządu Schumana nie był niespodzianką dla tych, którzy uważnie śledzili rozwój polityki „trzeciej siły”. We wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego Francji rząd ten okazał swoją bezsilność. Najbardziej jednak bezsilność jego wystąpiła wobec imperialistycznych planów Stanów Zjednoczonych, dążących do podporządkowania polityki francuskiej, zagranicznej i wewnętrznej we wszystkich dziedzinach — interesom kapitału amerykańskiego. Krwawe represje zastosowane wobec strajków były pierwszym dowodem tej „siły”. Krok ten był dla tych, co chcieli się jeszcze ludzi, niezbitym dowodem, jak daleko zamierza obrać rząd Schuman-Moch wobec głębokiego niezadowolenia „czterech robotniczych. Uroczyste przyrzeczenia, jakie dał rząd Schumana robotnikom po skończeniu strajku listopadowego, pozostały pustymi słowami. Wszelkie usiłowania rzeczywiste lub też pozorne obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby nie daly żadnych pozytywnych rezultatów. Wręcz przeciwnie, wskaźnik cen obecnych w porównaniu z zeszłorocznymi usprawiedliwiał całkowicie obawy najszerszych warstw społeczeństwa francuskiego. Rezultatem tej polityki „siły” były niedawne wypadki w Clermont Ferrand i obecne strajki. I nikt już dziś we Francji nie może mówić, że strajki te mają charakter agitacji politycznej. Fakt, że przy stały się do nich, ba, nawet były jego inicjatorami nie tylko Zawodowe Związki C. G. T., lecz „Force Ouvriere” i Zawodowe Związki Chrześcijańskie, nie tylko robotnicy, lecz szerokie rzesze funkcjonariuszy państwowych z profesorami szkół średnich na czele, fakt ten zamyka usta nawet tym, którzy w tych strajkach starali się dopatrzeć roboty „obcych” agentów. Rząd Schumana w ciągu swego panowania był zmuszony posługiwać się metodą presji wobec parlamentu, polegającą na tym, że w krytycznej sytuacji premier domagał się od Zgromadzenia Narodowego votum zaufania, zdając sobie sprawę, że posłowie „trzeciej siły” nie wezmą na siebie odpowiedzialności za wywołanie kryzysu. Wszakże

to zaledwie większością 12 głosów Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało dwustronny umowę ze Stanami Zjednoczonymi. Wpływała ona z przyjęcia planu Marshalla i podporządkowywała całkowicie francuskie interesy gospodarcze wpływom Ameryki.

Wobec tego więc, że „TRZECIA SIŁA” ZNALAZŁA SIĘ W SYTUACJI BEZ WYJŚCIA,

rząd Schumana postanowił wezwać na pomoc inne ugrupowania prawicowe. Utworzenie nowego rządu powierzono radykalowi, dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości, Andre Marie, człowiekowi znemu dobrze z tendencji proamerykańskiej. „Trzecia siła” wyciąga ręce do zwolenników dyktatury de Gaulle’a (R. P. F.) i reakcyjnej prawicy (P. R. L.), zaprzędanej kapitałowi amerykańskiemu.

Dwa najważniejsze w dzisiejszej sytuacji Francji resorty mają objąć przedstawiciele tych partii: h. minister skarbu za rządu de Gaulle’a, Plevin i b. premier „grubary III Republiki”, Reynaud. „Genialne” plany Reynaud są proste: zniesienie 40-godzinnego tygodnia pracy, daleko postępująca reorganizacja upaństwowionych przedsiębiorstw w duchu ograniczenia zdobytych

„Fiaty” już są w drodze

WARSZAWA (PAP). W drodze do Polski znajdują się już pierwsze partie samochodów włoskich „Fiat”, zakupionych na podstawie niedawno zawartej umowy. Na początku sierpnia nowe te wozy rozprowadzone będą przez „Motozbyt” wg rozdzielnika CUP. W ciągu 5 miesięcy nadchodzić będą kolejne partie włoskich samochodów. Ogółem otrzymanym 1.100 wozów 4-osobowych, 500 wozów 6-osobowych, 400 ciężarówek, 150 podwozi ciężarowych i 180 autobusów dla PKS i 450 ciężarówek „Spa”.

Oprócz tego umowa polsko - włoska przewiduje dostawy przyczep samochodowych: 50 sztuk 57-osobowych przyczep autobusowych, 200 sztuk przyczep towarowych 10-tonowych, 200 sztuk 7-tonowych oraz 100 sztuk 15-tonowych.

Motocykle polskie zdają egzamin 95.000 tys. zł za krajową „setkę“

WARSZAWA (API). Z początkiem br. rozpoczęto produkcję motocyklów 125 cm typu SHL. Wiele ludzi odniosło się do tego go sceptycznie, uważając, że za wcześnie jeszcze na rozpoczynanie produkcji motocykli własnego typu, i że bardziej realne byłoby zakupienie kilkunastu z patentów zagranicznych, ewentualnie sprowadzenie do kraju większej ilości gotowych motocykli. Pomimo to produkcję uruchomiono. Polscy inżynierowie opracowali konstrukcję motocykla, a polski robotnik go wykonał. O słuźności uruchomienia własnej produkcji i jej wartości świadczy wyniki VI Rajdu Tatrzńskiego, w którym wzięli udział ekipy zawodników na motocyklach SHL. Pomimo bardzo silnej konkurencji maszyn zagranicznych, zespół zawodników na motocyklach produkcji polskiej uzyskał pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji. Również pierwsze miejsce zajęli polskie maszyny przy próbie sprawności. Na cztery z ogólnej liczby przyznanych medali, dwa medale (jeden srebrny i jeden brązowy) uzyskała ekipa AZS — Gliwice, jadąca na motocyklach SHL 125 cm.

Motocykle SHL, produkowane są w hucie „Ludwików” w Kielecach, silniki wykonuje się w fabryce „Fasil” w Psim Polu. Motocykl typu SHL posiada ramę z rur profilowanych o ładnym i nowoczesnym wyglądzie silnik o mocy 4 KM, rozstaw osi 135 cm, balonowe opony 19x3 i 25x3. Pojemność cylindra wynosi 125 cm. Motocykl

SHL waży 70 kg. Jest specjalnie przystosowany do naszych warunków drogowych. Cena motocykla SHL wynosi w sprzedaży detalicznej ok. 95 tys. zł. Motocykle sprzedaje „Motozbyt”.

Bataliony Chłopskie w walce

Dzisiaj, 30 lipca mija 4 rocznica bitwy pod Chwałowicami. Birwa ta, a raczej potyczka pomiędzy oddziałem Batalionu Chłopskiego a Niemcami, swoimi rozmiarami nie kwalifikuje się do traktowania jej na równi z wielkimi bitwami A. L. pod Janowem czy A. K. pod Radoszycami, niemniej jednak zasługuje na wyróżnienie. Oddział B. Ch., który przeprowadził akcję chwałowicką — to batalion ilżecki drugiego rzutu. Właściwy batalion ilżecki pod dowództwem „Boryni” już w tym czasie połączył się z Wojskiem Polskim i Armia Czerwona w Lubelszczyźnie i na lewym brzegu Wisły trzeba było uformować drugi oddział. Element ludzki, który napływał do szeregów, był doskonały, ale brzydło surowy. Chłopców z pobliskich miast tj. Skarżyska, Ilży, Radomia oraz z okolicznych wiosek zaczęli ściągać w rejon wsi Ostrowicy pod Kasanowem, gdzie organizował się batalion.

Wreszcie 27 lipca załazek nowego od-

ziału wyrusza do lasu, gdzie łączy się z grupą zbiegłych radzieckich jeńców w sile około 150 ludzi. Rosjanie oddają się pod dowództwo batalionu i zostają sformowani w oddzielną kompanię, która w przyszłych bojach wykazała doskonałą postawę i doświadczenie bojowe. Jednak oddział posiadał fatalne uzbrojenie, z którym trudno byłoby wygrać najmniejszą potyczkę. Dowództwo batalionu opracowało więc plan napadu na nadleśnictwo Chwałowice, położone zaledwie 500 m od głównej szosy Sosiec — Ilża, 30 lipca w nocy grupa złożona z 45 ludzi, umundurowana całkowicie po niemiecku. Oddział ten maszerując z południowego skraju lasów malowniczych, przez dwie wioski i szkołę rolniczą w kierunku nadleśnictwa, w którym, jak donosił wywiad, znajdowały się warsztaty samochodowe dywizji niemieckiej. Na czele oddziału kroczy zastępca dowódcy batalionu „Hiszpan” w mundurze „oberleutnanta”, mając przy boku popularnego w batalionie Żarka, radzieckiego oficera inżynierii. Grupa nasza wywołała w mijanych wioskach zrozumieli popłoch. Wyszliśmy na całkowite odkryty płaszczyzny. I pół km przed nami w szczyrim polu stało nadleśnictwo — cały wypraw, pół kilometra dalej był skraj lasu, gdzie dla osłony ewentualnego naszego odwrotu ułokował się jeden pluton wzniesiony dwoma ciężkimi karabinami maszynowymi. W prawo od nas biegła szosa, po której ciągnęły bez przerwy kolumny samochodowe na front. Godzina 17.15. Podchodzimy do nadleśnictwa; każdy z uczestników wyprawy jest nieświeżo podniecony, zdajemy sobie sprawę, że w tej chwili wystarczy jedna seria z karabinu maszynowego, żeby cały nasz oddział zlikwidować. Idziemy wzdłuż żywopłotu, odgródzonego jeszcze od drogi polem i wreszcie skręcamy do bramy.

Ujrzelismy plac pełen samochodów i grupki Niemców, kręcących się po podwórzu. Jedni z nich na widok naszego dowódcy podnoszą na powitanie ręce, jakby rudy szwab, grający pod karatanem na harmonii, zmienia nawet melodię z walczaka na marsza. Na balkonie nadleśnictwa siedzą oficerowie popijając wino; grają w karty i żaden z nich nie podejrzewa. Gdy czoło naszej trójkowej kolumny dociera na środek podwórza rozbiegamy się we wszystkich kierunkach z okrzykiem „Hände hoch!”.

Niemcy są tak zaskoczeni, że podnoszą ręce, inni próbują ucieczki — nasi walą za nimi ile wlezie. Na balkonie oficerowie zaczynają się ostrzeliwać, ale seria z erkanem, puszczona celnie przez „Allana”, strze lającego z wolnej ręki, likwiduje opór na balkonie. Zabieramy samochód zaopatrzeniowy, wielki Diesel, — prowadzi go szofer niemiecki, mając do głowy przystawiony pistolet Żarka. Wszyscy obławujemy się jak wielbłądy bronią i zaczynamy wycofywać się na północ ku lasowi. Maszerując szeroka tyraliera otrzymujemy słaby ogień z szosy, która w międzyczasie zapchala się samochodami. Patrzymy na zegarki — godzina 18, jesteśmy śniętelnie zmęczeni i głodni. Po zachodzie słońca docieramy do lasu do punktu wyjścia, gdzie czeka nas kolacja ze zdobytých w samochodzie produktów. Zbiórka celem obliczenia strat. Oglądani się nawzajem — jesteśmy wszyscy cali i zdrowi; straty Niemców — 8 zabitych i 43 jeńców, których po rozebraniu z mundurów i butów puszczamy na wolność w celach propagandowych. Zapada noc. Ciągniemy na północ szlakiem na Kowalików. Chwałowickie nadleśnictwo zostaje daleko za nami.

Jerzy Sochacki

Jak obchodzić się z trutkami na szczury? Ostrzeżenie i pouczenie ludności

Do akcji deratyzacyjnej (odszczurzenia) na terenie miast: Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz całego województwa gdańskiego użyte będą dwa rodzaje trutek:

- FOSFORAN CYNKU — proszek o metalicznym odcieniu, smaku i zapachu cynku;
- CIASNO ARSENOWO-BAROWE — w postaci jasnozielonych, względnie jasnobrunatnych suchych proszków o zapachu swoistym oraz CIASNO pierniczkowe — z domieszką czerwonej cebuli morskiej.

WSZYSTKIE UŻYWANE DO AKCJI PRZEPARATY SA ŚRODKAMI SILNIE TRUJĄCYMI nie tylko dla szczurów, lecz również dla innych zwierząt, jak psów, kotów, drobiu itp.

Preparaty używane do odszczurzenia są także TRUJĄCE DLA LUDZI, zwłaszcza dla DZIECI. Z powyższych powodów należy zwrócić szczególną uwagę na DZIECI, by nie miały styczności z wyłożonymi trutkami w czasie trwającej akcji (aż do zebrania pozostałych trutek i spalenia względnie zakopania ich).

Należy odeprowadzić zwierzęta domowe od terenów obłożonych trutkami w okresie trwającej akcji w dniach:

Pierwsza wykładka: 15, 16, 17 VII.

Druga wykładka: 29, 30, 31. VII. br.

Trutki należy przechowywać starannie pod zamknięciem z dala od produktów żywnościowych w czasie poprzedzającym akcję. Trutki należy

położyć wyłącznie w czasie przeprowadzania

powszechnej akcji odszczurzenia w wyżej wymienionych dniach. Trutki wyłożona w okresie domów mieszkalnych, w miejscach łatwo dostępnych, zaleca się w godzinach rannych usunąć, nie dotykając ich rękami, a o zmierzchu ponownie wyłożyć.

Trutki nie spożyte przez szczury po trzech dniach, wykładki, to znaczy 29, 30, 31 lipca br. starannie zebrać i spalić wzgl. zakopać z dala od źródeł wody.

W wypadku, gdyby na skutek spożycia trutek przynęty jakiegoś zwierzę domowe padło, należy bezwzględnie zakopać je głęboko i z dala od źródeł wody, gdyż mięso jako zatrute jest niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzkiego i zwierząt. Padłych szczurów nie wolno wyrzucać na śmieciisko, należy je głęboko zakopać.

Trutek nie dotykać rękami.

Przy wykładaniu nie palić tytoniu.

Pamiętać, aby po zakończeniu akcji przy zbieraniu niespożytych przynęt (trutek) i przy spalaniu nie zabrudzić rąk, a po wykonaniu tej pracy dokładnie myć ręce.

W wypadku, gdyby przez nieuwagę starszych dziecko spożyło trutkę, należy natychmiast zwrócić się do najbliższego szpitala wzgl. lekarza.

Przed rozpoczęciem przygotowania i rozkładania trutek należy przeczytać uważnie nie lek-

kawatyj) dołączone do każdej torebki POU-

CZENIE.

Zatrudnimy natychmiast

3 majstrów wędkarskich do wędzenia ryb oraz 2 brygadierki

tylko osoby wykwalifikowane z dłuższą praktyką, energiczne, sechą złożyć ofertę: Sopot, PLAC WOLNOŚCI 10 — „Pani” pod „Wędzarnią”.

725-k

Dochodzenie w sprawie tragicznej katastrofy na jeziorze Gardno

WARSZAWA (PAP). Władze prokuratorskie z całą energią prowadzą dochodzenie w sprawie ustalenia winnych utonięcia 23 harcerki pod Ślupskiem.

Rybołówstwo dalekomorskie ożywia rejon szczeciński

W rybołówstwie dalekomorskim jednym z największych zagadnień jest odległość bazy, czyli portu głównego dla statków rybackich, od terenów łownych.

Najbliższe dla nas obszary łowne o dużym znaczeniu i możliwościach znajdują się na Morzu Północnym i w wodach Islandii. Z tego też względu najwygodniej dla nas położona baza rybołówstwa dalekomorskiego jest bezspornie w Szwecji. Gdyby port ten znajdował się w odpowiednim stanie, niewątpliwie już dziś korzystalibyśmy z niego w dużym stopniu dla bazowania naszych trawlerów, pomimo trudności prowadzenia ryb z tamtego terenu w głąb kraju.

Bazy w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie staną się w przyszłości bazami mniej ważnymi, jakkolwiek dzisiaj (szczególnie Gdynia) odgrywają rolę zasadniczą, szczególnie ze względu na swe połączenia z zapleczeniem.

Baza rybołówstwa dalekomorskiego w Szwecji nie będzie potrzebowała opierać się o bazy pozostałe, chociaż będzie z nich korzystała. Po uzupełnieniu istniejących połączeń kolejowych nie będzie trzeba nawet przesyłać transportów ryb ze Szwecji przez Szczecin.

Obecnie prowadzi się w Szwecji wielkie roboty inwestycyjne na terenach wybranych przez przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalmor”. Roboty te w ciągu najbliższych lat mają przekształcić ten port w prawdziwą bazę rybołówstwa.

Tymczasem szczecińska baza „Dalmor” jest już dostatecznie przygotowana do obsługi statków dalekomorskich. Pierwsze trawlerzy zawiązały tu już nawet w roku ubiegłym. Przy nabrzeżu „Komet” przedsiębiorstwo to posiada własny basen z betonowym nabrzeżem wyposażonym w hydranty, przy którym mogą wyładowywać rybę dwa statki.



— Co słyszał? Niewesoło: w III klasie spędziłem się z odnowieniem losu i kto inny wziął milion, który padł na mój numer...

— A czy nie wiesz, że w IV klasie są 3 wygrane po milionie i jedna 2-milionowa? Zatem głowa do góry i w drogę do Kolektury! — bo

CIĄGNIENIE JUŻ 7-go B. M.

7062-K

ki jednocześnie. Mieszcząca się w głębi nabrzeża solarnia połączona jest z jego krawędzią kolejką obiegową, dzięki czemu wózki jeżdżące w kółko mogą szybko dostarczać rybę do dalszej przeróbki, bez potrzeby użycia dodatkowych środków transportowych. Wózki przejeżdżają przez solarnię, tam są wyładowywane i wracają z drugiej strony na nabrzeże.

Solarnia została zbudowana w dużej hali i posiada wszelkie nowoczesne urządzenia, zezwalające jednocześnie na najlepszą obróbkę ryby i na racjonalną organizację pracy. Pracownicy mają za pewnione higieniczne warunki pracy, z prysznicami i rozbiórnią włącznie. Zainstalowane ścieki i system wodociągowy pozwalają na utrzymanie zakładu w należytym czystości.

Własne warsztaty, znajdujące się w okolicy, pozwalają na wykonywanie drobniejszych napraw na statkach rybackich, co jest bardzo ważne z punktu widzenia ciągłości eksploatacji.

Rybołówstwo dalekomorskie jest dziedziną gospodarstwa morskiego, która na prawdę sówicie się opłaca, jakkolwiek — szczególnie z początku — trzeba w niąłożyć poważne środki. Warto podkreślić, że wszystkie inwestycje, związane z utworzeniem bazy szczecińskiej

przeprowadzone zostały przez „Dalmor” z własnych środków finansowych oraz częściowo z kredytów inwestycyjnych Szczecińskiego Urzędu Morskiego.

Baza szczecińska w tegorocznym sezonie śledziowym obsłuży 4 statki dalekomorskie. Praca jej będzie systematycznie zwiększana. Jakkolwiek więc w niedługim czasie powstanie wielka baza rybołówstwa dalekomorskiego w Szwecji, lokalna baza w Szczecinie będzie również posiadała pewne znaczenie jako punkt rozdzielczy dla najbliższego zaplecza.

W ten sposób rybołówstwo dalekomorskie stanowi poważny czynnik rejonu szczecińskiego. (L)

M/s »Batory« i m/s »Sobieski« w liczbie największych transatlantyków

Amerykańskie czasopismo „Life Magazine” z 31 maja br., zamieszcza rysunki jednostek światowej floty pasażerskiej, które utrzymują regularną komunikację pomiędzy USA a portami Europy oraz 5 jednostek, które kursują pomiędzy USA a Ameryką Południową, podając ich tonaż, nazwę i banderę.

NAPISANO setki artykułów...
WYGŁOSZONO setki przemówień...
SPORZĄDZONO setki protokołów...

»Mój mąż pije...«

SŁOWA nie obce żadnemu z nas...
SŁOWA krótkie, a zawierające ogromną treść...

Współczesna powieść
JERZEGO SZELIGI

p. t.

»Mój mąż pije...«

Już w niedzielę zaczyna drukować

„DZIENNIK BAŁTYCKI”

Ku czci polskich marynarzy

„Wdzięcznej pamięci marynarzy polskich okrętów podwodnych, kontrtorpedowców i statków handlowych, którzy brali udział w bitwie o Malę — świętnej przyczyniając się w jej obronie w latach 1940 — 1945 tablicę tę ufundował kapitan H. Parnis England. Konsul honorowy polski na Malcie”. — Tej treści marmurowa tablica została odsłonięta 11 lipca br. na okręcie brytyjskim „Phoenix” z wyspy Manocla.

Przebieg tej uroczystości opisuje „Times of Malta” z dnia 12.VII. br. — przytaczając wyjątki z przemówienia kontradmirała brytyjskiego Clarke, który dokonał odsłonięcia tablicy.

Kontradmirał Clarke uczcił swym przemówieniem pamięć tych wszystkich polskich marynarzy z Wojennej i Handlowej Marynarki, którzy walczyli na wodach Morza Śródziemnego jako alian-

ci od początku do końca wojny na polskich jednostkach morskich pod polską banderą.

Kontradmirał przypomniał m. in. że na wyspie Manocla bazowały polskie łodzie podwodne „Sokol” i „Dzik”, które szczególnie się odznaczyły w I Floty Łodzi Podwodnych, że w operacjach na Morzu Śródziemnym brały udział okręty RP Carlad, Krakowiak — Słazak i Piorun, w okresie zwycięskich ataków na wybrzeże pn. afrykańskie, a później na Sycylię i Włochy. Regularne operacje na wodach tych przeprowadzały statki handlowe: Lech, Lublin, Lewant, Tobruk, Sobieski i Batory, które woziły oddziały ze Zjednoczonego Królestwa do śródziemnomorskich portów i do zdobywanych wybrzeży. (X)

Od czego zależy
SZCZĘŚCIE
W MAŁŻENSTWIE
»MODA i ŻYCIE PRAKTYCZNE«

Dobra stawka
MYDŁA
»JAWA«

6940-K

Z Warszawy do Gdańska na pokładzie »Traugutta«

Kilka tygodni temu odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie, odbudowanego taboru Państwowego Żeglugi na Wiśle, składającego się z pięciu luksusowych statków. Obecnie łatwiejsza staje się realizacja znanego sloganu: „pracuj na łodzi — odpoczywaj na wodzie”. I rzeczywiście, podróż statkami z Warszawy do Gdańska jest odpoczynkiem miłym i pożytecznym, umożliwiającym poznanie kilku miejscowości, leżących na tym szlaku.

TANIO I WYGODNIE

O ile pierwsze odjeżdżające z Warszawy statki zabierały początkowo po kilku, potem po kilkunastu pasażerów, o tyle teraz frekwencja wyraźnie się powiększyła, tak, że miejsca trzeba zamawiać kilka dni wcześniej.

Już przy kupnie biletów nawet człowiek nie obeznany z ekonomią transportu zauważy, że podróż wodą jest tańsza. Normalny bilet do Gdańska II klasy z miejscem sypialnym kosztuje 1.400 zł, podczas gdy koleją prawie 1.000 zł drożej.

Godzina 19. Trzy długie, przeciągłe ryki syreny statku „Traugutt” zwiastują rychłe odpięcie. Pokłady i kabiny II i III klasy — zapelnione pasażerami. Załoga na stanowiskach — ruszamy. Powiewają chusteczki podróżnych i odprowadzających. Przystań zaczyna się szybko oddalać. Co gorliwi nie zadawalią się takim pożegnaniem; wykupują bilety do najbliższej przystani na Pradze lub Żoliborzu i towarzyszą nam w pierwszym etapie podróży, powracając tramwajem lub autobusem.

JAK WYGLĄDA »TRAUGUTT«

Uprzejma służbowa zakwaterowała nas w drugiej klasie. Cztery czyste pościelone miejsca do spania, stolik i taboret — to umebłowanie kabiny. Przez okragły iluminator widać brzeg, który w tej chwili mijamy.

„Traugutt” nie należy wprawdzie do „piątki” najbardziej luksusowych statków, poświęconych ostatnio w Warszawie; nie ustępuje im jednak ani pod względem czystości, ani w regularności jazdy. Zbudowany został w 1928 r. Zabrać może — poza pasażerami — około 100 ton ładunku. Posiada kuchnię, upywny i bufet.

Powoli pokłady pustoszają. Chłodny wiatr i późna pora zmuszają nas do ukrycia się w zacisznych kajutach statku.

PRZEWOZIMY TOWARY

Wycie syreny statku budzi nas w Płocku o godzinie 5 rano. Stoimy u stóp wysoko położonego miasta, tuż przy ongiś pięknym moście, z którego dziś pozostały tylko dwa przęsła — reszta leży w wodzie. Po przystani twiatają się robotnicy, przygotowujący się do załadunku skrzynki eksportowych jaj PCH.

Tu donioło zwracamy uwagę na drugi.

niemniej ważny aspekt żeglugi śródlądowej, którym jest przewóz towarów. Przypominamy sobie cyfry, które świadczą o naszym dotychczasowym zafowaniu na odcinku eksploatacji dróg wodnych. Podczas gdy inne państwa o takim samym zagęszczeniu sieci wodnej jak Polska przewoziły ok. 20 — 35 proc. ogółu ładunków drogami wodnymi, u nas procent ten nie przekraczał cyfry 2. Dziś wchodzimy na nowe drogi rozwoju śródlądowego transportu wodnego.

Piękna pogoda uprzyjemnia dalszą podróż. Pływając na pokładzie mijamy Włocławek i Nieszawę, by w godzinach obiadowych znaleźć się w Toruniu. Tu półtoragodzinny postój umożliwia nam zwiedzenie miasta, którego piękne położenie, zabytki i czystość pozostawiają niezatarte wrażenie.

TRUDNA PRZEPRAWA POD CHELMNEM

Na wysokości Chelmina czeka nas przeprawa pod mostem — informuje kapitan statku — niskie zawieszenie mostu uniemożliwia przejazd statków przy wysokim stanie wody.

Na szczęście dzisiejszy stan wody nie jest tak wysoki, by przerwać dalszą podróż, co zdarzyło się już „Trauguttowi” w czasie przedostatniego rejsu.

Tymczasem w miarę zbliżania się do mostu na statku zaczynać dzieć się dziwne rzeczy. Załoga przewraca na pokład wysoki maszt i dymiący komin z literą „Z”. Dym wydobywa się bezpośrednio spod kadłuba. Również sterówka ulega demontażowi. W ten sposób statek traci kilka metrów swej wysokości. Tuż przed długim, drewnianym mostem rozlegają się alarmujące syreny. Załoga i znajdujący się na górnym pokładzie pasażerowie kładą się płaskim, by nie zaważać o dolną krawędź mostu, który w tej chwili mijamy. Na szczęście wszystko przeszło pomyślnie. Statek zaczyna przybierać dawną sylwetkę, zbliżając się do Grudziądza.

Tu przez pewien okres czasu oczekujemy na otwarcie mostu pontonowego, po przebyciu którego zasypiamy kamiennym snem. Nazajutrz budzimy się w Gdańsku po 36-godzinnej, pełnej wrażeń podróży.

Mgr Jan Marzec

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

W PORCIE GDYŃSKIM

W dniu 28 bm. weszło do portu gdyńskiego 9 statków, a wyszło zeń 8. Wśród statków na wejściu tankowiec Turnia wszedł z ładunkiem oleju gazowego 911 ton ze Szczecina, szwedzki Neifrid przywiózł 1211 t rudy żelaznej z Czechosłowacji, a 3 statki dostarczyły drobnicę. Wśród statków na wyjściu duński Kambodia odszedł do Sudanu z ładunkiem 2016 t cukru, a 3 statki z drobnicą. Pozostałe wyszły bądź puste bądź z węglem.

Z DROBNICĄ W IMPORCIE

Holand „Brille”, kłarow przez firmę Rummel i Burton przyszedł z Antwerpii i Rotterdamu przywożąc do Gdyni 153 t drobnicy. Jest to wełna czesana, kobalt — szmaty wełniane, opony i detki. M-s Oksywie przyszedł ze Szczecina przywożąc ładunki drobnicy z Oslo Goteborgu i Kopenhagi w ilości 181 ton. Jest to papier, łożyska kulowe, odcieź. maszyny do liczenia

farby, fibra itd. Duński — Tomsk kłarowany przez Gama nadszedł również 28 b. m. do Gdyni, przywożąc 20 ton drobnicy z Kopenhagi, w tym szmaty wełniane — części zapasowe, hamulce itd.

Z GDYNI W ŚWIAT

Wśród odchodzących z Gdyni statków z drobnicą znajdował się m. in. szwedzki Falken, kłarowany przez Agmor, który zabrał 619 t drobnicy do Szwecji, głównie wyroby żelazne, blachę cynkową, dźwigi itd. Holenderski Iris, kłarowany przez firmę Rummel i Burton odszedł do Amsterdamu z ładunkiem 717 ton drobnicy: porcelana, butle stalowe szczelone itd. Do Norwegii odszedł Tungenes z ładunkiem 373 ton.

WKRÓTCE SPODZIEWANE W GDYNI

W najbliższych dniach spodziewane są w porcie gdyńskim dwa statki amerykańskie z drobnicą. Są to Co-

Victory i Mathew Mary z Nowego Orleanu. Powtórnie ma przyjechać do Gdyni Tuaholm z ładunkiem 500 t kopry z Montrealu, i Sophie Bakke, z ładunkiem 250 ton kopry z Chile. Szwedzki — Krageholm ma dostarczyć 200 ton kalafonii z Kuby. W drugiej połowie sierpnia ma nadejść do Gdyni lub Gdańska tankowiec norweski Bergeland z ładunkiem około 14.000 ton oliwy dla CPN. Wszystkie te statki kłaruje Agmor.

OSTATNIE TRAWLERY WYRUSZAJĄ NA POŁOWY

Kilkanaście już naszych trawlerów rybackich łowi śledzie na Morzu Północnym. Dalmor wysłał ich 9, pozostałe wypłyną w najbliższych dniach. Trawlerzy f-y Ławica — Podlasie i Ławica, znajdują się już na terenach połowów i pomiędzy 4 a 6 sierpnia spodziewane są z powrotem w gdyńskiej bazie. Delta, eksploatowany również przez Ławicę — wypłynął wczoraj ze swej

holenderskiej bazy na połow. Polesie i Pokucie — Bałtyckiej Spółki Okrętowej, również łowią już na Morzu Północnym.

W PORCIE GDAŃSKIM

W ciągu ubiegłej doby do portu gdańskiego zawinęło 16 statków, wszystkie puste. W tym czasie opuściło port 11 statków, między nimi — szwedzki Maja kłarowany przez firmę maklerską Agmor z solą w ilości 126 ton 275 kg; statek ten udał się do Słoholmu. Reszta statków opuściła port z węglem i koksem. W dniu wczorajszym holownik polski Herkules przyholował ze Szczecina kadłub s-s Olivia, celem zadokowania go w stożni gdańskiej i remontu. Spodziewana w porcie gdańskim w dniu dzisiejszym są: 3 statki fińskie z ławicą — Sakatunla, Ejakon i Saarentahti. Pod wieczór dnia wczorajszego oczekiwano w porcie polskiego statku Kraków, który miał przybyć ze Szczecina po ładunek węgla.

24. Westerdam hol. 12.149 „
25. Stockholm szw. 11.980 „
26. Sobieski pol. 11.030 „
27. Noordam hol. 10.726 „
28. Santa Paula USA 9.237 „
29. Santa Rosa USA 9.237 „

Ruch statków

Nazwa	Makler	Ładun.	Skład — Dokąd
GDYŃSKA: — na wejściu:			
Turnia pol.	GAL	ol. gaz.	Szczecin
Opole pol.	GAL	pusty	—
Brehele hol.	R. i B.	drobn.	Rotterdam
J. Rainis szw.	Navig.	pusty	Ryga
Ksawery pol.	GAL	drobn.	Szczecin
Donia dun.	Polbal	drobn.	Kopenhaga
Teabant szw.	R. i B.	—	—
Gammia szw.	Agmor	—	—
Skaane dun.	Navig.	pusty	—
Inga szw.	Navig.	—	—
Sven Sture szw.	R. i B.	—	—
Baldia nos.	Agmor	—	—
Alf dun.	Polbal	—	—

— na wyjściu:			
Jupiter pol.	Agmor	pusty	Amsterdam
Iris hol.	Navig.	drobn.	Norwegia
Mailand nor.	Agmor	w. 1030	Norwegia
Tunganes nor.	Agmor	w. 2. z.	—
Bevervijk hol.	Navig.	w. 4643	Holandia
Baltic brit.	P.K.B.	drobn.	London
Inga szw.	Navig.	—	—

GDANSKA: — na wejściu:			
Agrote Wal.	Polbal	pusty	Koge
dun.	Baltom	—	Noresundby
Elde dun.	Agmor	—	Hegenas
Arabritt szw.	Polbal	—	Korser
Mars dun.	Polbal	—	Kopenhaga
H. Maersk dun.	Hichel	—	Mashedund
Dania dun.	Hichel	—	Likening
Clara dun.	Polbal	—	Dania
Dina Wal dun.	Polbal	—	—
Eriksborg szw.	R. i B.	—	—
Lira szw.	Saltica	—	Landskrona
Vera Larsen	—	—	—
dun.	Polbal	—	Dania
Erna dun.	Agmor	—	Fredericia
Clydia dun.	Polbal	—	—
Nault nor.	Batom	—	—
Inga szw.	Navig.	—	—
Osbur szw.	Agmor	—	—

— na wyjściu:			
Vansgaard nor.	Batom	pusty	Stavanger
Ask nor.	Agmor	w. 2144	Norwegia
Arre dun.	Navig.	k. 2009	Dania
Hedia szw.	Agmor	w. 3824	Rouen
Astrid dun.	Polbal	w. 2586	Dania
Aslang dun.	Polbal	wę.	—
Helen dun.	Polbal	k. 264	—
Agrote Wal.	Polbal	k. 176	—
dun.	Agmor	—	Sztokholm
Maja szw.	Baltica	k. 559	Dania
Maj fin.	Navig.	wę.	ZSRR
Krymow sow.	Navig.	—	—

od 19 do 25 lipca 1948 r.

USTKA: — na wejściu:			
Gullian szw.	Baltica	—	Michelfart
Aund szw.	Hichel	—	Stockholm
Marie szw.	Hichel	—	Goteborg
Amal szw.	Polbal	—	Goteborg
Elma szw.	Hichel	—	Simsbarn
Borjala szw.	Szym.	—	Malmö
Tajala dun.	Navig.	—	Kopenhaga
Buddi szw.	Szym.	—	Rommsho
Solstrefj dun.	Baltica	—	Kopenhaga
Axel szw.	Hichel	—	Vaestera
Mars dun.	Polbal	—	Dania
Sveker szw.	Szym.	—	Offenbecken
Nord szw.	Szym.	—	Halmslad
Lise Eg dun.	Navig.	—	Sandberg
Vera fin.	Navig.	—	Odense
Tiden szw.	Baltica	—	Karlskrona
Tuene szw.	Baltica	—	Soekstalle
Svensko szw.	Szym.	—	—
Cap. Piero Bless	Navig.	—	Lubecka
dun.	Baltship	—	Konstner
Anna Greta szw.	Baltica	—	Vaestera
Sonja szw.	Baltship	—	Stockholm
Jan szw.	Polbal	—	Hosnater
Verna szw.	Navig.	—	Heisingborg
Idalia szw.	Navig.	—	Holding
Avenen szw.	Navig.	—	Kristineha
Borjala szw.	Szym.	—	Ahns
Buddi szw.	Szym.	—	Trelleborg
Vestria szw.	Hichel	—	Vastervik
Syd szw.	Szym.	—	Goteborg
Freja szw.	Baltica	—	Vastervik
Dorrit dun.	Baltica	—	Karteminde

— na wyjściu:			
Malva szw.	Navig.	w. 648	Kristineha
Merihelmi fin.	Baltica	w. 435	Finlandia
Ornen szw.	Baltica	w. 585	Szwecja
Marjit dun.	Szym.	w. 103	Dania
Retse dun.	Navig.	w. 135	—
Madie dur.	Navig.	w. 255	—
Svenske szw.	Szym.	w. 643	Szwecja
Tidan szw.	Baltica	w. 356	—
Marcia szw.	Baltica	w. 370	—
Gullian szw.	Baltica	w. 225	—
Aund szw.	Hichel	w. 617	—
Marie szw.	Hichel	w. 380	—
Amal szw.	Polbal	w. 250	—
Eira szw.	Hichel	w. 395	—
Rocpia szw.	Szym.	w. 381	—
Teleta dun.	Navig.	w. 167	Dania
Buddi szw.	Baltica	w. 514	Szwecja
Solstrefj dun.	Baltica	w. 150	Dania
Axel szw.	Hichel	w. 448	Szwecja
Mars dun.	Polbal	w. 320	Dania
Sveker szw.	Szym.	w. 602	Szwecja
Nord szw.	Szym.	w. 670	—
Lise Eg dun.	Navig.	w. 220	Dania
Vera fin.	Navig.	w. 990	Finlandia
Tiden szw.	Baltica	w. 225	Szwecja
Tuene szw.	Baltica	w. 440	—
Svensko szw.	Szym.	—	—
Cap. Piero Bless	Navig.	w. 240	Dania
dun.	Baltship	w. 430	Szwecja
Anna Greta szw.	Baltica	w. 501	—
Sonja szw.	Baltship	—	Kolebrog
Jan szw.	Polbal	w. 615	—
Verna szw.	Navig.	w. 635	Finlandia

MZKGG zdały egzamin!

Przyzwyczajaliśmy się wszyscy narzekać na MZKGG, a tymczasem okazuje się, że i ta instytucja zasługuje na uznanie. Ostatnia upalna niedziela, podczas której dziesiątki tysięcy mieszkańców Gdańska, Sopotu i Gdyni oraz niezliczone tłumy turystów z całego kraju korzystając z pięknej, słonecznej pogody, udali się nad morze, na plażę, na wycieczki i spacer podmiejskie — była trudną próbą sprawności komunikacyjnych. Z próby tej — MZKGG wyszły zwycięsko.

Już w sobotę wieczorem kierownicy poszczególnych Wydziałów Ruchu pilnie informowali się w Morskim Instytucie Meteorologicznym o przewidywany stan pogody na jutro. W niedzielę od świtu przed zajeżdżaniami MZKGG stali ludzie z zadartymi w górę głowami. Wszelkie interesujące pytanie: będzie deszcz czy pogoda? Rano odpowiadał się niesprecyzyjnie, było chłodno, pochmurno i dżdżysto. Ale już ok. 8 rano słońce się pojawiło i wspaniałe lipcowe słońce zabłysło na niebie. Ustalenie się pogody postawiło na nogi nie tylko normalną służbę wszystkich trakcji komunikacyjnych, ale również wszystkie dyspozycyjne rezerwy MZKGG.

Oprócz głównej trasy przelotowej Gdańsk — Sopot — Gdynia, należało zwrócić uwagę na linie boczne, wiedące w kierunku morza, przede wszystkim do Jelitkowa i Sianek. Rzeczono tam do pomocy przedziwnym tramwajom autokary „Colombine” i „Bajadere”. Około południa ruch pasażerów doszedł do zenitu. Tysiące ludzi tłoczyło się w tramwajach, autobusach, troleibusach, wdzierało się silą do wozów, deptało po nogach, czepiało uchwyty, siedziało na dachach autobusów. Wówczas kierownictwo ruchu zdecydowało się rzucić na trasę zwykłe samochody robocze, w których zaopatrzeni w wodę i ręce drewniane schodki wejściowe i lawki. W zajeżdżaniach nie pozostawiono ani jednego wolnego wozu, a mimo to okazało się w praktyce, że wciąż jeszcze stan naszego taboru komunikacyjnego jest niewystarczający.

Dzięki sprawności kierownictwa i obsługi udało się jednak mimo tych zasadniczych mankamentów przewieźć cało i zdrowo kilkadziesiąt tysięcy pasażerów za miasto, na plażę, do dworców kolejowych i z powrotem do pieleszy domowych. Wszelkie plaże zaroily się różnorodnym tłumem i do późnego wieczora tętniły gwarem i życiem. Najtrudniejszym problemem były linie dowozowe do Sianek i Jelitkowa, dokąd uruchomiono dodatkowo wspomniane już 100-osobowe autokary. Rzecz charakterystyczna, że mimo ogromnego tłoku w tramwajach,

autobusy chodziły dość luźno wypełnione. Tajemnica polega na tym, że w społeczeństwie naszym wciąż jeszcze pokutuje okupacyjny nawyk jazdy „na gapę” i w zatłoczonym tramwaju łatwiej jest prześlizgnąć się obok konduktora, lub przejechać się bez płać na stopniu, aniżeli w autobusie.

Nie obeszło się również bez awantur i spisanie wielu protokołów milicyjnych. Leży przed nami kilkadziesiąt raportów kontrolerów MZKGG z ubiegłej niedzieli. Wszelkie świadczą o niedyscyplinowaniu pasażerów, o lekceważeniu przepisów bezpieczeństwa jazdy, o uchyłaniu się od uisz-

czenia opłat za bilety. Raporty te mówią same za siebie.

Ale na szczęście olbrzymia większość mieszkańców Wybrzeża zachowała poczucie porządku i poszanowanie prawa. Zdarzające się tu i owdzie wybuchy spotykają się natychmiast z należytą odprawą innych pasażerów.

Wraz ze stabilizacją wszystkich odcinków życia społecznego, postępuje również stabilizacja na odcinku komunikacyjnym. Miejmy nadzieję, że ostatecznie jej zakończenie nastąpi już w niedługim czasie. (iż)

Więzienie za napad rabunkowy

Kierownictwo Szkoły Prawniczej w Jelitkowie dbając o należyte przygotowanie przyszłych prokuratorów stara się poza teorią zaznajomić słuchaczy także z praktyką sądową. W tym celu organizuje od czasu do czasu zbiorowe wycieczki na rozprawy karne. Na jednej z takich pokazowych rozpraw kilka dni temu została rozpatrzona

sprawa 2 młodych przestępców — 20-letniego Tadeusza Szulskiego i o 18 lat starszego od niego Tadeusza Strzeleckiego. Młodzi ci chłopcy byli organizatorami i wykonawcami nieudanego napadu rabunkowego na mieszkanie Romana Zięgerta w Sopocie. Kolo północy 24 marca br. Szulski i Strzelecki, uzbrojeni w straszaki, podając

Pogoda sprzyja akcji żniwnej

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym przebieg żniw na całym obszarze województwa gdańskiego jest bardzo pomyślny. Według prowizorycznych obliczeń zebrano już 80 proc. żyta. Wielu rolników przystąpiło do uprawiania jęczmienia.

Należyte przygotowanie się do akcji ośrodków maszynowych i sprawne działanie terenowych komisji żniwnych oraz dzielna postawa wszystkich rolników sprawiają, że

kampania żniwna w zasadzie nie napotyka na większe trudności. Pewne braki siły roboczej w majątkach państwowych zostały przewidziane i usunięte dzięki pomocy młodzieży, a w szczególności organizacji „Służba Polsce”. Praca w drobnych gospodarstwach rolnych od początku jest sprawna i nie napotyka na żadne zasadnicze przeszkody. Wszelkie drobne niedociągnięcia rolnicy likwidują własnymi siłami. Ważniejsze braki usuwają terenowe komisje żniwne, które za pośrednictwem opiekunów powiatowych utrzymują ścisły kontakt z komisją wojewódzką.

Według oceny fachowców tegoroczne żniwa powinny przynieść bardzo bogaty plon. Przypuszczenia te potwierdzają przeprowadzone w niektórych ośrodkach próbne omoty.

Władze administracyjne i instytucje rolnicze wykazują wielkie zainteresowanie akcją żniwną. Przedstawiciele wojewódzkiej komisji żniwnej stale lastrują teren i kontaktują się z komisjami terenowymi. W ubiegły wtorek 27 bm. w siedzibie wojewódzkiego Działu Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się pod przewodnictwem dyr. Bartkacza specjalna konferencja poświęcona omówieniu prac w terenie.

W obradach wziął udział także wojewoda Podhórski. W toku konferencji opiekunowie powiatów złożyli szczegółowe sprawozdania i poruszyli sprawę braków i trudności. Poza kwestią żniw omówiono także zagadnienie składowania i przechowywania zboża. (w)

Uwaga, wściekły pies!

23 lipca r. b. waleśał się w okolicy ul. Gdańskiej w Gdyni pies (suka) brązowy, długowłosy, u którego stwierdzono wściekliznę.

Ze względu na groźne następstwa ukąszeń wściekłego psa, zarówno wszystkie osoby pogryzione jak też i właściciele psów, które zetknęły się z wymienionym wyżej wściekłym psem, winny jak najszybciej zgłosić się w oddziale weterynarii Zarządu Miejskiego w Gdyni.

Zlekceważenie ostrzeżenia mogłoby mieć fatalne następstwa, wszyscy poszkodowani winni więc we własnym interesie zastosować się do tego wezwania. (rt)

W Gdyni powstało Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W sali Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni, odbyło się 26 bm. zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. W zebraniu wzięli udział: prezes Zarządu wojewódzkiego Tow. Przyj. Polsko-Czechosłowackiej — Sawa-Boryslawski, wiceprezydent Gdyni — Gruszczyński, członkowie prezydium MRN — Jaworski i Majewski oraz liczni przedstawiciele organizacji i instytucji społecznych oraz partii politycznych.

Zebrańie zajął ob. Zbigniew Jaworski powołując do prezydium ob. ob. Skorpiankę, Majewskiego, Boryslawskiego i Broczkowskiego. Następnie prezes Sawa-Boryslawski omówił całokształt zagadnień polsko-czeskich oraz powojenne przemiany polityczne i gospodarcze.

Po referacie ideologicznym przystąpiono do wyboru Zarządu, który ukształtował się następująco: prezes — Zb. Jaworski, wiceprezesi A. Gruszczyński i St. Woitas, sekretarz — Bielecki, skarbnik Korowski. Komisja rewizyjna: Romański, Zablocki i

Krzywicki. Nowoobрани Zarząd odbył pierwsze posiedzenie, na którym omówiono szczegółowo bieżące sprawy organizacyjne. Sekretariat Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Gdyni mieści się tymczasowo w lokalu Stronnictwa Demokratycznego, przy ul. Świętojańskiej 34. (iż)

Szczepienia przeciwtyfusowe są obowiązkowe

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Aprobacji — Zarząd Miejski w Sopocie, Oddział Aprobacji, podejmuje do wiadomości co następuje: Zakłady pracy obowiązane są wraz z wykazami pracowników i kartami wymiennymi na wrzesień br. przedłożyć do wglądu w Oddziale Aprobacji zaświadczenia o dokonaniu szczepień ochronnych przeciw tyfusu brzusnemu pracowników i członków ich rodzin, w tym także zaświadczenia o zwolnieniu od obowiązku szczepień.

O ile pracownik lub członek rodziny nie podlega obowiązkom szczepienia ze względu na wiek (urodzenie przed r. 1888 lub po 1943 r.) składa nie osobnych zaświadczeń o zwolnieniu od obowiązku szczepień nie jest wymagane. Data pracowników urodzonych przed 1888 r. winna być stwierdzona na wykazie pracowników przez zakład pracy. Po sprawdzeniu zaświadczeń, Oddział Aprobacji zwróci je zakładom pracy.

Osoby, które nie przedłożyły zaświadczeń, nie otrzymają kart żywnościowych na wrzesień 1948 r.

Węgiel na karty opałowe

Wydział Przemysłowo-Handlowy — Oddział Aprobacji Zarządu m. Gdańska zawiadamia, że węgiel na karty opałowe za kwartał I i II należy pobrać i przedłożyć do wglądu w Oddziale Rozdzielczym. Termin jest ostateczny i późniejsze reklamacje w żadnym wypadku uwzględniane nie będą.

Wypadki i kradzieże

— PIJANI AWANTURNICY. Milicja Obywatelska zatrzymała za opilstwo Józefa Kierstera, zamieszkałego w Gdyni przy ul. Ślaskiej, Zofię Trepkównę, zam. w Gdyni przy ul. Szczecińskiej oraz Stefana Jeziorowskiego, zam. w Gdyni przy ul. Sw. Piotra. Obaj mężczyźni będą ponadto odpowiadać za wywołanie awantur. (rt)

— ZA WŁOČZYSTWO. Mirosław Karnaszewski i Zbigniew Lenarczyk, obaj bez stałego miejsca zamieszkania, zostali za trzymania przez Milicję Obywatelską za włóczęgostwo. (rt)

Działacze świetlicy szkolą się w Lęborku

W miesiącu lipcu w Lęborku, w gmachu Liceum Pedagogicznego odbywały się kursy oświatowo-artystyczne zorganizowane przez Departament Oświaty i Kultury Dorosłych, Ministerstwa Oświaty.

Mają one na celu przygotowanie pracowników świetlicy do pracy na terenie całej Polski. Kursy te realizują postulat zjednoczenia wysiłków i skoordynowania prac, prowadzonych przez wszystkie organizacje na odcinku kulturalno-oświatowym.

Kierowniczką kursów z ramienia Ministerstwa Oświaty jest wizytatorka Małgorzata Goryńska, która prowadzi również kursy plastyczne.

Kursami teatralnymi I i II stopnia kierują mgr Orłowska i wizytator E. Orsz, kursami muzycznymi prof. Wł. Bukowiecki. Administracja spoczywa w rękach wizytatora KOS Gdańskiego A. Baczewskiego.

Dwa kursy teatralne szkoła kierowników świetlic, poradni świetlicowych, oraz instruktorów powiatowych i wojewódzkich.

Kurs muzyczny opracowuje zagadnienia pieśni kapel ludowych i orkiestr. Kurs plastyczny — szkoły słuchaczy w zakresie dekoracji i literatury dla potrzeb teatrów i świetlic oraz domów społecznych. Każdy z kursów ma własny program i zadania, ale dla pewnych akcji wszystkie kursy są łączone w harmonijnej współpracy.

Słuchaczy jest 160 osób oraz około 25 prelegentów, wybitnych fachowców poszczególnych dziedzin. Słuchacze rekrutują się spośród nauczycieli, przedstawicieli Związków Zawodowych, oraz Zw. Samopomocy Chł.

Ludzie ci zrezygnowali z urlopow po 10-miesięcznej wyjątkowej pracy, przyjechali dobrowolnie, pracują wytrwale i z entuzjazmem. Oficjalnie zajęcia trwają do 9 godz., faktycznie do 10 — 11 godzin dziennie.

Przekrojem tego, czego nauczyli się, co może dać zbiorowy harmonijny wysiłek, była impreza w dniu 22 lipca br. oparta na motywach Manifestu PKWN, która została wykonana w sali Liceum Pedagogicznego dla społeczeństwa miasta Lęborka i tegoż dnia na wolnym powietrzu dla mieszkańców Łeby.

Impreza ta była sumą prac wszystkich kursów. Plastycy opracowali rozwiązanie sceny, dekoracje sali, plakaty, wystawę. Muzycy wykonali część koncertową oraz stronę muzyczną widowiska kursy teatralne opracowały monolog recytacyjny — inscenizację. Budowa podium scenicznego na środku sali dała przykład rozwiązania scenicznego w takich salach, które sceny nie posiadają. Większość bowiem zespołów pracuje w takich właśnie warunkach.

Dekoracja, muzyka, pieśni i teksty dobrane były, komponowane i opracowywane przez słuchaczy pod kierownictwem prelegentów. Zadeklarowana impreza była typowym przykładem pracy wspólnej, zbiorowej, zgodnie z nowoczesnymi metodami prac świetlicowych.

Korzyść wyniesiona z imprezy była wielka zarówno dla widzów, jak i dla wykonawców, którzy zdobyli praktyczne doświadczenie. Dojdą do tego jeszcze zdobycze fachowe, z którymi rozpoczyna dalszą pracę w terenie, w najodleglejszych zakątkach Rzeczypospolitej.

Słuchacze kursów pracują w braterskiej zgodzie nad podniesieniem kultury mas chłopskich i robotniczych. Są szczęśliwi, że dzięki Ministerstwu Oświaty mieli możliwość wziąć udział w tak pięknej i pożytecznej pracy szkoleniowej na kursach Ministerstwa Oświaty.

Mimo wyjątkowej pracy atmosfera pogody i entuzjazmu cechuje codzienne życie kursów. Czują się, że tutaj wykują się postępową myśl społeczną, którą roznośna słuchacze na Polskę w artystycznych formach pracy świetlicowej ku radości i pożytkowi mas chłopskich i robotniczych.

Wypadek na kutrze

Rybak z Helu, Boskie Paweł, pracujący na kutrze w dniu 27 b. m. został pochwycony i zmiażdżony przez silnik statku. Ślan chorego jest ciężki. (m)

Od ręki

Kompromitujące fiasko

Brak hoteli na Wybrzeżu najbardziej bodaj odczuwają sami mieszkańcy Gdańska, Gdyni, czy Sopotu. W sezonie letnim trwa dosłowny najazd bliższych, dalszych i bardzo dalekich krewnych, którzy okupują mieszkania w ciągu kilku, czy kilkunastu dni. Nic więc dziwnego, że budowę wielkiego drapacza nieba, tzw. „Gdańsk 46-47”, powstającego naprzeciw dworca głównego w Gdańsku powitano z radością. Mieścić się tu miał m. in. hotel dla turystów z Polski Centralnej. Niestety, wykonawcom zabrakło rozprędu w realizacji projektu i drapacz, miast wzwyż rozciągnąć się w szerz, (wybudowano zaledwie dwa piętra). Mimo, że projektowane gmach z punktu widzenia architektonicznego i estetycznego nie należy do najbardziej udanych, nie jest to powód, aby nagle przerywać budowę. Zwłaszcza przy obecnym głośnie mieszkaniowym. Kto za to odpowiada? (z)

Budżet Gdyni na rok 1949

Zgodnie z przepisami budżetowymi w gmachu Zarządu Miejskiego w pokoju Nr. 7 włożony został do wglądu publicznego preliminarz budżetowy Zarządu Miejskiego Gdyni na rok 1949.

Preliminarz budżetowy dostępny jest dla publiczności w godzinach 8—13 od 30 lipca do 6 sierpnia r. b. W okresie tym wszyscy płatnicy komunalni mają możliwość złożenia swoich ewentualnych uwag lub zastrzeżeń. (rt)

Zebranie aktywu SD w Gdyni

Dnia 27 bm. w lokalu Komitetu Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego w Gdyni odbyło się wspólne zebranie członków Komitetu Miejskiego, Komisji Rewizyjnej i Klubu Radnych SD ze współudziałem wiceprezesa Woj. Kom. posła inż. St. Stefanińskiego. Naradom przewodniczył wiceprezes Kom. Miejskiego dr Bierowski. Zebranie poświęcone było aktualnym sprawom politycznym i społecznym oraz bieżącym sprawom organizacyjnym. (iż)

»Głęboko sięgają korzenie«

Sztuka w 3 aktach A. d'Usseau i J. Gow w Teatrze Gdańskiego Zespołu Artystycznego

Brett Charles, syn starej murzyńskiej gospodyni w domu senatora Silswortha Langdena z południowego stanu Georgia w USA, powraca po wojnie do rodzinnego miasta jako oficer armii amerykańskiej, podziwiany bohater i kawaler najwyższego odznaczenia wojennego. Ale takie zaszczyty mogą stać się udziałem murzyna amerykańskiego tylko w czasie wojny. Bo w czasie wojny toczącej w obronie cywilizacji białych — krew płynąca z ciał białych i brnatnych jest jednakowo czerwona i jednakowo cenna dla sprawy zwycięstwa. Ale po osiągnięciu zwycięstwa przychodzi pokój i wraz z nim powraca zachwianą przejęciową hierarchia tradycyjnych pojęć, w myśl której czarny ohywał południowych stanów Wielkiej Demokracji Amerykańskiej ma prawo do jednego tylko stanowiska: pogardzanego służebnego bydlęcia. Dlatego też murzyn Brett Charles, oficer i bohater armii amerykańskiej, nie może liczyć na zachowanie swej bohaterkiej aureoli w domu senatora Silswortha Langdena. Ta aureola stanowi grzeb dla całości feudalnego ustroju stanu Georgia. Murzyn, który przez kilka lat wojennych traktowany był jak człowiek i wskutek tego uwierzył, że mur dzielący czarnych od białych, można obalić — zerwać — zerwać — „buntowniczymi” ideami zaraził rzesze uległych i „dobrych” czarnych, na których taniej robotniczo opiera się „prosperity” plantatorów ze stanu Georgia. Dlatego też nim bohaterstwa, wywyższający murzyna Brett Charlesa — ponad tysiączne rzesze

bezwolnych robotników i służących murzyńskich i predestynujący go na bojownika o prawa ludzkie dla tych rzesz — należy za wszelką cenę rozwinąć. Należy go rozwinąć i zniszczyć wraz z jego człowieczeństwem. I człowieczeństwo murzyńskiego bohatera wojny o wolność narodów Europy i Ameryki, wraz z jego przejściowym wywyższeniem — zostaje roztratowane obcasami brutalnych policjantów amerykańskich, którzy aresztują go wskutek fałszywego oskarżenia o kradzież zegarka.

Przed tym — naturalnym i konsekwentnym wypływającym z ustroju stanu Georgia — koncem nie potrafi uchronić Brettanika. Ani autorzy sztuki, ani postępowy pisarz ze stanów północnych, który bawi w domu senatora Langdena i ogranicza się do roli niemal biernego obserwatora klęski Brettana, ani starsza córka senatora Alicja, która przez długi czas lokowała w Bretticie swoje dobre uczynki, lecz w decydującym momencie załamala się i wydała go na łup amerykańskiej „sprawiedliwości”, ani wreszcie młodsza córka senatora — Nevy, która oddała murzynowi swe serce.

Bo autorzy amerykańskiej sztuki, którzy potrafili przedstawić fakty w całej ich wstrząsającej wymowie — załamali się przed wyciągnięciem z tych faktów ostatecznej i konstruktywnej konkluzji. Potrafili stwierdzić tylko, że jedne są korzenie wszelkich nienawiści rasowych i społecznych i, że „kożenie te sięgają głęboko” — ale zabrakło im odwagi do stwierdzenia, że jedna jest także siła, która roztacza te korzenie wmu-

wać i zniszczyć i że ta jedyną siłą, mogącą zdusić zło — jest zorganizowany obóz walki o postęp społeczny i demokrację.

Tej siły nie dostrzega żaden z bohaterów sztuki. Nie dostrzega jej także murzyn Brett i nie potrafi znaleźć w niej oparcia. Dlatego też ostateczny wydzwizk jest prawdziwej i wstrząsającej sztuki — jest nie przekonujący i skrajnie pesymistyczny.

Sztukę „Głęboko sięgają korzenie” wystawiono w Teatrze Gdańskiego Zespołu Artystycznego ze starannością, charakterystyczną dla tej pionierskiej placówki. Poprawny reżyser HALINY HOHENDLIN-GER mań do zarzucenia jedynie zbyt karykaturalne ujęcie sylwetki Roya Maxwella, co zresztą wypłynęło z natury talentu odtwórcy tej roli ADAMA JASIELSKIEGO — oraz utrudnienie b. zdolnemu aktorowi WŁADYSŁAWOWI HERMANOWICZOWI i tak już niewdzięcznej roli Howarda Merricka — przez nałożenie mu groteskowej blond peruki, co było zupełnie niepotrzebne, gdyż jak wiemy w północnych stanach A. P. obok blondynów zdarzają się także bruneci, a nawet łysi.

W roli młodszej córki senatora Nevy zabłysła prawdziwym talentem SYLWIA ZAKRZEWSKA. Ta młoda artystka, która po raz pierwszy ujrzelisny na scenach Wybrzeża, odznacza się niewątpliwym nerwem dramatycznym i komediowym, a jej zbliżona do dużej niemal filmowa ekspresja. Na pechawie zasłużyła także SABINA JASIELSKA, która bardzo dobrze zagrała drugą córkę senatora — Alicję.

W roli samego senatora Silswortha Langdena wystąpił GWIDO TRZYWDAR-KOWSKI. Wybrał on najtrafniejszą interpretację tej postaci przez ograniczenie do minimum gestu i przeniesienie głównego ciężaru na grę twarzy. Jedynym wypadnięciem z tak ujętej roli był nieco przesadny wybuch rozpacz w akcie trzecim. Poza

tym jednak postać starego konserwatywy wy padła najpełniej przekonująco. JERZY GRZYBOWSKI jako Brett Charles był początkowo nieco drewniany. Stopniowo jednak „rozkreślił się” — a w trzecim akcie miał kilka naprawdę dobrych momentów. Starsza murzynka Bella Charles w interpretacji IRENY TROJECKIEJ była bardzo przekonująca w typie, ale słabe warunki głosowe nie pozwoliły jej wydobyć z roli właściwych akcentów dramatycznych. Gra MARI FALECKIEJ jako pokojówki Honey była bardzo nierzówna. Forma gry tej aktorki — przy niewątpliwym temperamentie scenicznym — jest jeszcze miejscami zupełnie nieopracowana, MICHAŁ WERCHOWSKI, GUSTAW SIELICKI i FRANCISZEK STANKIEWICZ — jako policjanci, wykazywali maksimum energii i brutalności.

Tłumaczenie „Korzeni” cechuje całkowita pogarda dla polskich form gramatycznych.

Przedstawienie, jak zawsze, poprzędziła popularna i bardzo inteligentna, choć niezupełnie szczęśliwie nawiązująca do stosunków polskich, prelekcja MALWINY SZCZEPKOWSKIEJ.

Wystawienie sztuki „Głęboko sięgają korzenie” jest pożądanym spektaklem Teatru Gdańskiego Zespołu Artystycznego, którym w przyszłym sezonie teatralnym ustąpi miejsca jednemu wielkiemu Teatrowi Państwowemu. Zegnając Gdański Zespół Artystyczny, należy wyrazić wszystkim jego członkom i niezmordowanej kierowniczce Malwinie Szczepkowskiej wiele słów szczerze i gorące uznania. Teatr ten, pracując w cięższych warunkach, niż inne teatry Wybrzeża, starał się zawsze dotrzeć do widza, nie zniżając się jednak nigdy do szukania taniej popularności i zachowując przez cały czas swego istnienia linię prawdziwego teatru społecznego.

Marian Brandys

Spółdzielnia „Wybrzeże” buduje piękny dom

Wśród budynków mieszkalnych, które w ostatnim czasie powstają wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej na pierwsze miejsce wysuwa się bezwzględnie duży, piękny gmach, stawiany u zbiegu ulic Bartłomiejskiej, Konopnickiej i Grunwaldzkiej. Łączna długość frontonu tego domu, wznoszonego przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Wybrzeże” wynosi 178 m. Przewiduje się 95 izb mieszkalnych oraz 25 lokali handlowych. Mimo że budowa gmachu dotychczas została do pierwszego piętra (przewiduje się cztery kondygnacje) już dziś parter zajęły sklepy. Ostatnie piętro zajmie prawdopodobnie hotel, którego brak daje się tak bardzo odczuć w Gdańsku, zwłaszcza w sezonie letnim. Mimo ogromu pracy Spółdzielnia „Wybrzeże” postanowiła w tym jeszcze roku cały budynek wykończyć i oddać go do użytku. Będzie to możliwe, dzięki sprawniej organizacji pracy i solidarnemu wywiązywaniu się z zadań Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które pod kier. inż. Potera wykonuje roboty budowlane. Dotychczas wszelkie koszty budowy pokrywane są z wkładów członkowskich. (Z)

Plaga myszy

Jak już donosiliśmy, zbiory zapowiadają się doskonale. Jednakże nowa plaga zawiła nad rolnikami Wybrzeża. Z terenu sygnalizują o wielkich ilościach myszy polnych. Np., w gminie Suchy Dąb w powiecie gdańskim kosłarka pozostawia za sobą czerwona smugę. Oprócz akcji tępienia szkodników polnych za pomocą środków chemicznych, jak trutycy itp., należałoby zwrócić uwagę na hodowlę kotów. (Z)

TEATRY:

TEATR MIEJSKI „WYBRZEŻE” Gdynia
Piątek, godz. 20.00: „Taniec księżniczki” Morstina.

TEATR MIEJSKI — WRZESZCZ
Gdański Zespół Artystyczny — godz. 19.30
„Głęboko sięgała korzenie” — sztuka Arnauda d'Usseau i Jamesa Gow'a

TEATR Kameralny „WYBRZEŻE” — Sopot
Piątek, godz. 20.00: „Zoska” Borsasia.

CYRK Nr 2 — Gdynia, ul. Batoiego
Codziennie od 1.VIII przedstawienia:
o godz. 19.30 — w soboty o 15.30 i 19.30, —
w niedziele i święta o 12, 15.30 i 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — Niepotrzebni mogą odejść — od 1. 16

GDYNIA — Atlantic — Delegat floty — 1. 16

GDYNIA — Goplana — Okoliczności łagodne — dozwolony

GDYNIA — „Fala” — Ludzie bez skrzydeł — od 14

GDYNIA — „Promień” — Wiosna — od 14

SOPOT — Polonia — Dwa Panowie P — 1. 14

SOPOT — Baltyk — Rosanna z 7 księżyców — od 18

SOPOT — Polonia — Aktualności nr 14 —

OLIWA — „Polonia” — Promień Nowego Orleanu

WRZESZCZ — Capitol — Bitwa o szczyt — 1. 14

WRZESZCZ — Bajka — Gość — od 12

GDANSK — „Światowid” — Monsieur Souris — od 14

WEJHEROWO — „Świt” — Ostatnia noc — od 14

PUCK — „Mewa” — Siódma zastawa.

KARTUZY — „Kaszub” — U schyłku dnia.

KOSCIERZYNA — „Baltyk” — Awantura z 28 światła.

TCZEW — „Wisła” — Kino nieczynne.

POLCZYŃ ZDROJ — „Wolność” — Płot 1 — pierwsza seria — od 14

STAROGARD — „Polonia” — Noc grudniowa.

LEBORK — „Fregata” — U progu tajemnicy — od 16

ŚLUPSK — Polonia — Syrena — od 1. 14

BIAŁOGARD — Baltyk — Dziewczyna z północy — od 14

SZCZECINEK — „Wolność” — „Promień Nowego Orleanu” — od 18

KOSZALIN — Polonia — Pepita Imenez — 1. 18

NOWY STAW — „Tęcza” — Dziewczyna z baletu

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zarząd Związku Emerytów Państwowych — Oddział w Sopocie zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się dnia 1 sierpnia br. o godzinie 10-ej rano w auli szkoły podstawowej Nr 1 w Sopocie przy ul. Stalina Nr 751.

WYCIECZKI

W niedzielę 1 sierpnia odbędą się urządzane przez Gdański Oddział PTK wycieczki:
1) Nad jezioro Żarnowieckie. Punkt zborny: st. kol. Krokowa, godz. 10.45 (wyjazd z Gdańska 7.15, z Wrzeszcza 7.24, z Oliwy 7.33, z Sopotu 7.40, z Gdyni 8.02). Powrót około 21.00. Prowadzi Fr. Mamuska.
2) Dla kolarzy — do Rybakowa (Mikoszewa). Punkt zborny: Gdańsk, przed Bramą Wyżynną („Orbis”), godz. 9.00. Kąpiel w morzu — powrót awent. koleją wąskotorową. Prowadzi inż. W. Górawski.
Przygodni uczestnicy mile widziani.

WYSTAWY

Wystawa prac studentów WSSP w Sopocie w Pawilonie Sztuki w parku podmorskim — otwarte codziennie od 10 do 18. Wstęp wolny.

— Pokaz peleryn tuzem Andrzeja Łepkowskiego w Salonie Sztuki „Cyganeria” w Gdyni, ul. 3-go Maja 27 (gmach B.G.K.).

POGOTOWIE LEKARSKIE PCK w Gdańsku-Wrzeszczu, Telefon 41 000 i 42 444

POGOTOWIE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ — Gdynia tel. Nr 22-23

ZIEMNIAKI ŚWIEŻE

w drobnych partiach
oraz wagonowo
poleca
P.C.H.
BIURO OBROTU
Artykułami Rolnymi
w GDYNI, ul. KILIŃSKIEGO 12
telef. 20-88, 24-48

Meble Koszykowe Kosze białe i zielone

dla wszelkich celów
najwyższa jakość
surowca i wykonania
Zamówienia kierować
**Wytwórnia Koszykarska
Górski i S-ka**
Gdańsk, ul. Pod Zrębem
(barak k. Województwa) 7011-k

Ogłoszenie o przetargu

Niniejszym ogłaszam przetarg nieograniczony na:
1) roboty malarskie,
2) roboty zdunskie,
w szkołach powszechnych w Gdyni,
3) roboty instalacji elektrycznej
w Domu Dziecka przy ul. Lipowej Nr 28.

Podkłady kosztorysowe za zwrotem kosztów, oraz bliższe informacje otrzymać można w biurze Zarządu Miejskiego pokój Nr 101 od godziny 9 do 15.

W ofercie należy podać termin wykonania robót, który będzie obowiązywać przy zawarciu umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem oferta na wykonanie robót należy składać do skrzynki ofertowej w gmachu Zarządu Miejskiego obok Informatora do dnia 6 sierpnia 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6.VIII 48 r. o godz. 12.15 w pokoju Nr 96.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2 procent od sumy oferowanej, oraz odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu.

Zastrzegam sobie dowolny wybór oferenta, unieważnienie przetargu bez podania powodów, oraz częściowego zlecenia na wykonanie robót wyszczególnionych w kosztorysie. 7150-k

Przetarg nieograniczony

Gdańska Spółdzielnia Spożywców z odp. udz. we Wrzeszczu przy ul. Konopnickiej Nr 7 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w domu towarowym przy ul. Grunwaldzkiej 56 we Wrzeszczu.

Rysunki do wglądu, informacje oraz podkłady kosztorysowe (za zwrotem kosztów) otrzymać można w godz. od 10 — 12 codziennie w Biurze Spółdzielni — Wydział Ogólny.

Wadium w wysokości 2 procent sumy oferowanej winno być wpłacone do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego we Wrzeszczu, konto Nr 106a Gdańska Spółdzielni Spożywców, kwit na zapłacone wadium należy załączyć do oferty.

Równocześnie należy dołączyć zaświadczenie stwierdzające wysokość zadeklarowanej sumy pieniężnej i robocizny na Akcję Kulturalno-Oświatową Województwa (Akcja 333).

Oferty wraz z wypełnionymi ślepymi kosztorysami i podpisanymi warunkami przetargowymi w zabezpieczonych i zalakowanych kopertach bez znaków firmowych, z napisem „Przetarg na wykonanie instalacji”, należy składać w Biurze Gdańskiej Spółdzielni Spożywców, ul. Konopnickiej 7 do dnia 9 sierpnia 1948 r. godz. 12.00.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 9 sierpnia 1948 r. o godz. 14.00.

Gdańska Spółdzielnia Spożywców zastrzega sobie prawo:

a) wyboru dowolnej oferty lub unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,

b) wyłączenia, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót przewidzianych kosztorysem. 7058-k

Zarząd Gdańskiej Spółdzielni Spożywców.

Przetarg nieograniczony

C.G.S.O. — Oddział w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie windy osobowo-towarowej w budynku Elevatora Nr 5 w Gdańsku Nowy Port, ul. Bugaj 5.

Termin składania ofert wraz z wadium 2% upływa dnia 17.8 1948 r. godz. 10.00, otwarcie ofert w tym dniu o godz. 10.30.

Podkłady ofertowe oraz warunki techniczne na I część robót budowlanych i II część robót mechaniczno-elektrotechnicznych otrzymać można w Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogólniczej Oddział w Gdańsku, ul. Lawendowa 2.

C.G.S.O. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny i specjalnego odszkodowania. 7022-k

PROGRAM RADIOWY

NA PIĄTEK 30 LIPCA 1948 R.
na fal 1079 m.
5.00 Sygnał czasu 6.05. Główny program poranna 6.15 Dziennik poranny 6.30 Muzyka por. 6.50 Program dnia 7.00 Skróty wiadomości dziennika porannego 7.05 Muzyka poranna 7.20 Audycja dla kobiet 7.30 Muzyka poranna 8.20 „Dziękuję ci” 8.35 Muzyka poranna 8.55 Informacje ogólnopolskie 9.00 Skrzynka PCK 9.10 Odczytanie programu 9.13 Przerwa 9.17 Sygnał czasu 9.20 12.04 Dziennik południowy 12.25 Recital fortepianowy 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Muzyka obywatelska w wykonaniu Zespołu Instrumentalnego Zbiórki Szareckiego 13.45 W audycji z cyklu „Kompozytor tygodnia” — Antoni Dworzak 14.30 Informacje miejscowe 14.40 Przegląd polityczny tygodnia 14.50 „Jezioro Miedwin” rep. Czesława Piskorskiego 15.00 Audycja dla dzieci 15.20 Różnorodna muzyka 15.30 „Chrońmy przyrodę ojczyzny” 15.45 Muzyka lekka 16.00 Dziennik popołudniowy 16.30 Muzyka 16.45 Audycja dla chorujących w opracowaniu ks. Michała Rekęsa 17.00 „O charakterze muzyki ludowej w różnych dzielnicach Polski” 17.15 Koncert dla przedowników pracy 18.00 Mowa Wystawa Ziem Odzyskanych 18.05 „W rytmie tańca” 19.00 „Służba Polsce” 19.10 „Nowe drogi leczenia chorób wenerycznych” 19.15 Koncert symfoniczny 21.30 Dźwięki wiecz. 22.00 Muzyka taneczna 22.40 Koncert z 14-letniej Olimpiady 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka taneczna 23.20 Program na jutro 23.30 Hymn i koniec audycji

ZAWIADOMIENIE

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GDANSKU
podaże do wiadomości Ubezpieczonych, że
od dnia 10 lipca 1948 r. czynna jest
W OLIWIE przy ul. LESNEJ 1 7116-K
APTEKA WŁASNA UBEZPIECZALNI
Apteka czynna jest od g. 8 do 20 bez przerwy (prócz niedziel i świąt)
Leki wydaje się bezpłatnie wyłącznie z przepisu lekarzy Ubezpieczalni

G.A.L.

Gdynia, ul. Portowa 15

poszukują pilnie:

z silników prądu stałego, w obudowie wodoszczelnej napięcie 220 Volt, mocy 2 KM, 900 obr. na minutę z wolnym końcem wałka Ø1” i długości 65 mm. 7149-k

Reklama dźwignią handlu

Poważna firma portowa
poszukuje

4 maszynistki
stenotypistki
ze znajomością języków obcych
WYNAGRODZENIE W-G UMOWY
Oferty do „Dziennika Bałtyckiego” Nr „222”

„Szlifbłok”
Wrzeszcz, Wyspiańskiego Nr 24
zakupi od zaraz
BŁOK z WALEM do SILNIKA
samochodu marki G.M.C. 7135

Grand-Hotel Sopot

w sobotę 31 lipca o godz. 17 i w niedzielę 1 sierpnia o godz. 12

WIELKA REWIA MODY FIRM WARSZAWSKICH

z udziałem Oli Owarskiej — Wstęp 200 zł. — Szczegóły w afiszach

CYRK Nr 2 GDYNIA

OSTATNIE 3 DNI POBYTU 7130

Piątek 1 przedstawienie Sobota 2 przedstawienia

godz. 19.30 o godz. 15.30, 19.30

NIEDZIELA DNIA 1 SIERPNIA

3 WIELKIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA

o godzinie 12, 15.30 i 19.30

UWAGA! W niedzielny poranek o godz. 12 i sobotnią popołudniową o godz. 15.30, każda osoba dorosła może wprowadzić 1 dziecko do lat 10 bezpłatnie.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

OWCZARKI alazackie z rodowodami sprzedaje hodowla „Dolina Księżyc” — Pyskowitz Górny Śląsk. 7033-k

SPRZEDAM meble różne — Gdańsk, Biskupia 29-1. 7114-k

SAMOCHOŃ ciężarowy Klockner 3,5 t na ropę — stan dobry na chodzie — sprzedam. Telefon 517-91. 7120

GABINET mekka tanio sprzedam. Wrzeszcz, Danusi 4-b — 4 od godz. 18.00. 7124

RADIO Philips holend. sprzedam. Orzeszkowej 13-24. 7134

SPRZEDAM tanio auto „Opel-Olimpia” — Gdynia, ul. Dworcowa 11 m. 2. 7135

SPRZEDAM sypialnię mało używaną — stół — Wrzeszcz, Aldony 1-7. 7138

SPRZEDAM tanio — dwie szafy, toaletkę. Wiadomość: Gdańsk, Plac Walowy — Stolarnia. 7156

OPEL „Kadel” limuzyna, dobry stan — okazje nie do sprzedania. Wiadomość: tel. 521-38 — Sopot. 7001

KUPNO

BRYLANTY-diamanty, spalane, matowe, zniszczone, kupuje. Dobrze płać. Zgłaszam się na miejscu. Zgłoszenia RSW „Prasa” Kraków, Starowisłowa 4. 7148-k

FOTEL — wózek kupię Tel. 30-33 — Gdynia. 7132

KUPIĘ domek lub willę z ogrodem — Orłowo lub Oliwa od właśc. Oferta do Dr. Bałt. pod 23 — Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 47-b. 7157

LOKALE

W GDYNI, lub w Orłowie poszukują pilnie mieszkania — 2 pokoje, kuchnia, wygody, możliwe wyłączenie. Koszta wszelkie zwrócić. Zgłoszenia do „Dziennika Bałtyckiego” pod „2512”. 6974

ODNAJME 2 pokoje, kuchnia — parter — sublokatorskie — centrum Sopotu, ewentualnie na warsztat — zwrot remontu. Oferty „Prawda” — Sopot, Rokossovskiego 21 „Czytelnik”. 7123

ZAMIEŃ 5-pokojowe mieszkanie w centrum Szczecina i piętro na 4-5-pokojowe na Wybrzeżu. Oferty pod „Przeniesienie służbowe” do Adm. Dł. Bałtyckiego”. 7128

SZUKAM w Gdyni lub Sopocie 4-5-pokoj. mieszkania. Wszelkie koszty remontu, adaptacji itp. pokryję. Oferty: „Baltona” Dyrekcja. 7129

MIESZKANIE 3,4-pokojowe — willa pensjonat — wyłączona odnajme. Wrzeszcz, Limanowskiego 6. 7118

DWA pokoje, kuchnia — Toruń, zamienie na 2 lub 1 pokój z kuchnią Gdynia, Sopot. Zgłoszenia: Bitwy pod Piewcami 16 m. 4. 7153-k

POSZUKUJĘ pokoju Sopot — Gdynia. Oferty: „Panie” — Sopot, Pl. Wolności 10 pod „Stan-dart”. 7152-k

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO zaświadczenie stałe — Gertruda Proe — Swarzewo. 7076

ZGUBIONO torebkę z legitymacją 857 wydaną przez Inspektorat Szkolny — Poznań, nazwisko Gorna Ludgarda. 7122

CENNIK OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA	WYMIAROWE:	za tekstem	w kolumnie	nekrologi
do 70 mm	za 1 mm szer i 1 sp	35 —	70 —	50 —
do 120 mm	„	45 —	80 —	40 —
do 200 mm	„	55 —	100 —	75 —
do 300 mm	„	70 —	125 —	100 —
ponad 300 mm	„	90 —	150 —	125 —

Zastrzeżono miejsca za 1 w kolumnie 50% Ogłoszenie wymiarowa wśród drobnych: do 50 mm i 1 sp 50% drożej, większe i 1 sp 100% drożej. Za ogłoszenia tabelaryczne (bilanse) i kombinowane 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30 — zł za słowo, poszukiwanie pracy 15 — zł za słowo, minimum 10 słów, maksimum 40. Tłusty druk 100% drożej. Za niedziela i święta 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO konto Nr XI-4004 Biuro Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: w Gdyni: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” 10 Lutego 27 Księgarnia „Czytelnik” 10 Lutego 9. W Sopocie: Sklep „Czytelnik”, ul. Rokossovskiego 21 w Oliwie: B. Rakowska, Armii Polskiej 1, we Wrzeszczu: Księgarnia „Czytelnik” Grunwaldzka 8 E Rodkiewicz, Wajdeloty 9/2, J. Wójciszewski, Jaskowa Dolina 47b: w Gdańsku: H. Myszkowska, Jana z Kolna 19.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Redaktor naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI

Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12. W niedziele i święta interesantów się nie przyjmuje. Reklamistów ogłaszających redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwójna 9.

Telefony: Redakcja 22-60; Administracja 33-60

Biuro ogłoszeń i prenumeraty: Gdynia, 10 Lutego 27 — tel. 22-09, kabinety 43 89

Cena prenumeraty: W odbiorze na „Jedynkę 120 zł, pocztą pod opaską i u listonoszy 135 zł miesięcznie. Opłaty za prenumeratę prosimy wpłacać na konto PKO — Gdynia XI-4004 — miesiącami. Opłaty za prenumeratę prosimy wpłacać na konto PKO — Gdynia XI-4004 — Złożone w druk „Czytelnik” Nr 8 w Gdyni. Odb. w druk. państw. „Dom Prasy” w Gdańsku

SMIAŁO I SZCZERZE!

Rozważania o mężczyźnie stuprocentowym

List nieszczęśliwej narzeczonej wywołał żywy odzew wśród naszych czytelników. Do redakcji wpłynęło najazutem kilkanaście listów. Wypowiedzi są na ogół bardzo interesujące. Oto jedna z nich:

Przeczytałam z uwagą list owej nieznannej, a „nieszczęśliwej” osoby i ogarnęła mnie czarna melancholia oraz głęboka litość nad sobą, nieszczęśliwą autorką i jej niepełnoprocentowym ukochanym, „genialną” przyjaciółką Marysią, a w końcu nad całą dzisiejszą — którą wie ilu procentowa ludzkość. Zaczęłam przeklinać zły los, który zmusił mnie do życia wśród stu i nie stuprocentowych mężczyzn i ich z całą pewnością nie stuprocentowo umysłowo rozwiniętych żon, siostr i córek. (W tym miejscu na moją głowę spadła gromy z ust wyżej wymienionych). Jeśli chodzi o dom, w którym „musi” zawsze pachnieć mężczyzną, to mam wrażenie, że im mniej w nim będzie człowiekowi pachniało, tym lepsze będzie zdrowie i samopoczucie jego mieszkańców.

Trudno by mi było wyliczyć przyniosły charakterystyczne owego stuprocentowego mężczyzny, ponieważ dla jednych będzie nim awanturnik, „odżywający się” alkoholem i nikotyną, dla innych świętobliwy ro-

nik mający żonę i dwanaścioro dzieci, dla trzecich zaś łysawy jegomość posiadający spory zapasik dolarów, kilka samochodów, tudzież sztuczna szczękę. Przykładów takich można by przytoczyć wiele. Nie należy wszakże zapominać o tym, że żyli i żyją na naszej planecie ludzie, którzy twierdzą, że nie ma stuprocentowych mężczyzn i stu procentowych kobiet. Każdy osobnik składa się z szeregu pierwiastków męskich i żeńskich, o jego płci zaś decyduje jedynie prze waga pierwiastków męskich nad żeńskimi lub odwrotnie.

Loger-Club

Apel świata pracy do Polskiego Radia

Mieszkańcy dzielnicy Orunia, przeważnie przedstawiciele świata pracy, proszą Dyrekcję Polskiego Radia w Gdańsku o zainteresowanie się sprawą zradiofonizowania tejże robotniczej dzielnicy i włączenia jej w ogólny radiowęzeł, który już istnieje w Gdańsku, a jakoś do nas nie może dotrzeć, mimo że na ten temat pisało się wiele razy.

My pracownicy Stoczni, czy robotnicy portowi nie mamy pieniędzy na drogie lam powe odbiorniki a chętnie słuchalibyśmy audycji po pracy w naszych domach właśnie

z odbiorników radiowęzła, który jest tani i w zupełności nam by odpowiadał.

A więc Szanowna Dyrekcjo Polskiego Radia! Tym razem wysłuchaj naszej prośby i zainstaluj na Oruni radiowęzeł, nim nastaną jesienne wieczory i chłodne zimowe. Robotnicy z Oruni

Pierze w ściekach

Ze względu na zbliżającą się jesień i związany z nią sezon gęsi proszę o informację, gdzie można sprzedać pierze po ubitych gęsiach. Dotychczas bowiem pierze się marnowało, palilo, wyrzucało do ścieków, gdyż nie wiadomo było co z tym zrobić.

Jożef Kąkol

Podając ten list do ogólnej wiadomości, wyrażam jednocześnie najwyższe zdumienie ze organizacji i instytucji gospodarcze nie potrafią dotrzeć na wieś do rolnika i pozwałają na marnowanie się tak cennego artykułu eksportowego, jakim jest pierze (Red.)

W INNYCH LISTACH:

P. St. Stramski ostrzega wszystkich letników i wczasowiczów przed kąpielą w niebezpiecznych miejscach, przed jadłowitymi żmijami w niektórych lasach i przed chrońnięciem się pod wysokie drzewa w czasie burzy. Obowiązkiem społecznym jest uświadamianie młodzieży o grożących niebezpieczeństwach i o sposobach ratowania w nagłych wypadkach.

Przechodzień domaga się słusznie, by przy rozbiórce domów i innych pracach budowlanych zwracano więcej uwagi na bezpieczeństwo przechodniów. Często z remontowanych budynków sypie się gruz i śmiecie wprost na głowy przechodniów. Niezachowywanie środków ostrożności spowodować może wiele przykrych wypadków.

McGAWKI

Z ortografii — niedostatecznie

Z ortografia było u nas zawsze nieciekawe. Nie tylko mały Henio robi „byki” w liście z kolonii do mamy, ale nawet wielu dorosłych Heniów z dyplomami pisze „ktury”. Wystarczy przejść się po mieście, przecząc napisy na wystawach, na szyldach, żeby mieć spora kolekcję osobliwości.

Ostatnio Film Polski w Gdyni zareklamował Jamesa Masona w „wielkim” dramacie. Co wolno panu Hipolitowi Dratwce w jego niżernym kramiku, tego nie wolno instytucji kulturalnej. Bo w tym wypadku tablica jest „made in Poland” i nie można się wykręcić, że się za błędy nie odpowiada.

Coś podobnego

Korzystając z pobytu „Batorego” w porcie gdyniskim, wiele osób wybrało się do portu, aby zwiedzić wnętrze tego pięknego motorowca.

Jedna z takich zwiedzających grup zatrzymała się w bibliotece statku przed kopią obrazu Matejki „Batory pod Pskowem”.

— A tu — powiedział oprowadzający grupę — widzimy „Hold Pruski” — czy coś podobnego.

„Coś podobnego” jest pojęciem bardzo szerokim, nie wiadomo więc, jaki jeszcze wybór obrazów miał na myśli samorządny informator. Wobec tego rodzaju nieporozumień może byłoby jednak dobrze umieścić pod obrazem jakiegoś wyjaśnienia dla tych którzy widzą w nim tylko „coś podobnego”. (rt)

Pies indywiduista

W myśl obowiązujących przepisów nie wolno wypuszczać psów na ulicę bez smyczy i kagańca. Wobec małych pieszków czuj na wyladza zamyka wprawdzie czasem jedno oko, ale duże psy muszą spacerować w pełnym rynsztunku.

Nie każdy pies godzi się w swojej psiej duszy z takim stanem rzeczy. Najlepszą drogę obrał niewątpliwie duży wilk, który dostojnie kroczył w Gdyni po Świętojańskiej, niosąc kaganiec... w pysku.

W ten sposób pogodził przyjemne z pożytecznym: nie wyszedł z domu bez kagańca, a jednocześnie w razie potrzeby mógł na chwilę odłożyć kaganiec i skutecznie radośnie. Nie ma to, jak być indywiduistą! (rt)

Zrujnowani

Na plaży gdyniskiej spotkały się po długim niewidzeniu się dwa okazy: jednej żywej wagi 150 kg, drugiej może 110.

— Ależ pan zmierzniał — powiada ten grubszy do drugiego. Wojna pewnie pana tak urządziła.

— Gdzie tam wojna! Na wojnie interesy się robiło. Demokracja mnie zrujnowała.

— Ta, tak, — pokiwiał głową tamten — człowiek z ciała zupełnie opadnie przy tych klepotach. Jesteśmy zupełnie zrujnowani.

Takich „zrujnowanych” okazyw ponad stukilowych widzi się jeszcze na plaży poro. Zrujnowane brzuchy wpływają niesfor- nie z kąpielówek.

Psikrew, ta demokracja!

LISTY DO DZIAŁU „SMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRES REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” GDYNIA, MŚCWOJA 9

Na 167.841 złożonych głosów w plebiscycie tygodnika

„Przyjaciółka”

166.328 głosów padło

za przymusowym leczeniem pijaków

SPRUKI

Lekkoatleci Wybrzeża wyruszają dziś na podbój Wrocławia

Igrzyska Ziem Odzyskanych w lekkoatletyce mają już swą ustaloną tradycję. W dniu jutrzejszym we Wrocławiu, po raz trzeci po wojnie, skupią one reprezentacje lekkoatletyczne Szczecina, Olsztyna, Opoli, Wrocławia i Gdańska. Walka toczy się o puchar przechodni ministra Ziem Odzyskanych. W poprzednich dwóch startach, puchar ten zdobyła reprezentacja Wybrzeża. Regulamin przewiduje, że po zdobyciu trzeciej raz z rzędu pierwszego miejsca, puchar przechodzi na własność danego okręgu.

Podnosi to atrakcyjność imprezy, bowiem z jednej strony Gdańsk stara się będzie o wykazanie swej wyższości nad innymi okręgami, a z drugiej strony pozostałe reprezentacje zechcą za wszelką cenę nie dopuścić do zwycięstwa.

Reprezentacja Wybrzeża wyrusza w dniu dzisiejszym o godz. 15 z Dworca Głównego w Gdańsku w kierunku na Wrocław (tam również zbiórka zawodników). Jedziemy pełni nadziei, że i po raz trzeci uda się pokonać przynależny do lekkoatletyki wśród reprezentacji Ziem Odzyskanych. W tej chwili poziom lekkoatletyki Wybrzeża

wzrósł na tyle, że z powodzeniem można byłoby walczyć o prymat również i z okręgami najsilniejszymi w kraju. Prezentujemy silne punkty reprezentacji okręgu, które na pewno przyczynią się do odniesienia sukcesu.

Na 5 i 10 km. KIELAS i BONIECKI są niemało pokonani. Na 1500 m. SWINIARSKI ma również wiele do powiedzenia. Silnymi punktami Wybrzeża na dystansie 800 m. będzie Nowak i Korhan. Obydwaj zawodnicy winni zejść poniżej dwóch minut, co da im bezapelacyjne zwycięstwo. Na 400 m. dojdzie do rewansu za mistrzostwa Polski, gdzie spotkała się MACH z BUHLEM (startującym w reprezentacji Szczecina). Wierzymy, że młody Mach powtórzy swoje zwycięstwo z Poznania i uzyska rekord życiowy na tym dystansie. Słabsi będziemy w sprintach na 100 i 200 m., ale już w rzutach mamy dużą przewagę dzięki KRZYŻANOWSKIEMU i ZIELENIEMSKIEMU. Uwzględniając słabe skoki dochodzimy do sztafet, które są znów silnym punktem Gdańska.

Tak więc w sumie Wybrzeże winno odnieść trzecie z rzędu zwycięstwo i cenne trofeum Ministra Ziem Odzyskanych przywieźć na stałe do Gdańska. AS

Co przyniesie niedziela ligowa?

Po trzytygodniowej śpiączce znów ruszają do boju w niedzielę zespoły ekstraklasy. Szerzej meczy jest atrakcyjnych, a trudno po przerwie powiedzieć o jakimś wysokoku formy u poszczególnych drużyn. Niespodzianki są więc możliwe.

W Krakowie spotka się Garbarnia z Wartą. Poprzednie spotkanie przyniosło w Poznaniu zwycięstwo Krakowian 5:0. W międzyczasie zmian stało się bardzo wiele. Warta powoli ale systematycznie wraca do formy i odrabia punkty, a Garbarnia odwrotnie. Tak więc i remis możliwy i nawet zwycięstwo gości mimo handicapu gospodarzy jakim jest własne boisko.

W Poznaniu ZSK gościć będzie lidera tabeli Ruch. Teoretycznie większe szanse mają Ślacy, których bramkowniczość napad z Cieslikiem na czele powinien zaważyć na ezeli, ale ZSK ma zespół ambitny, twardy i na swoim boisku niebezpieczny. I tu może się nawet zdarzyć remis.

Bek bezkonkurencyjny na torze

Łódzki „Partyzant” zorganizował na torze w Helenowie wyścig amerykański parami na 250 okrażeni toru (100 km).

Finiśsze rozgrywane co 10 km czyli po każdych 25 okrażeniach. Większość z nich, bo aż 8 wygrał Bek. W pierwszych dwóch finiszach próbował z nim walczyć Kupczak, lecz przegrał wyraźnie. Nie udało się to również Salfyde i Pietraszewskiemu. Dwukrotnie w czasie biegu Napierała próbował ucieczki, lecz po uzyskaniu 200 m, ucieczki te były likwidowane przez Beka i Pietraszewskiego. Na trzy okrażenia przed metą niespodziewanie do przodu wysunęła się para Kapiak — Siemiński i Kapiak pierwszy przejechał metę w czasie 2:33,09 godz.

W ogólnej punktacji zwyciężyła para Bek — Gabrych 36 pkt., przed parą

Pietraszewski — Salfyga 18 pkt. 3) para Kuder — Włodarczyk 15 pkt., 4) Kapiak — Siemiński, 5) Napierała — Wrzesiński.

CZECHOSŁOWACJA PROWADZI 3:0 ZE SZWECJĄ

W drugim dniu meczu tenisowego w finale strefy europejskiej pucharu Davisa, odbyła się gra podwójna pomiędzy Czechami Drobny — Jernik, a parą szwedzką Bergelin — Johansson. Czesi wypadli doskonale i bez trudu zwyciężyli Szwedów w trzech setach 6:2, 6:1 i 6:2. Po tym zwycięstwie gospodarze mają już zwycięstwo w kieszeni i spotkają się w dniach 19, 20 i 21 września w Bostonie (USA) ze zwycięzcą meczu Australia — Meksyk w finale między-



Niski, łysy komisarz co chwila ocierał spótniałe czoło. O takim sukcesie nie marzył nawet we śnie. W jego gabinecie siedział Arnold. Spokojny był i zrównoważony. Nawet nie usiłował rozpocząć dążeń obrony. Palił jednego papierosa za drugim i z kąpiwym uśmiechem spoglądał na czerwonego, jak piwnia, komisarza. Oczy miał nieruchome i jak zwykle obojętne.

Późnym wieczorem przyjechał Haslund Wiedział już od godziny. Mimo, że usiłował zachować spokój, gdy wpadł do gabinetu, usta drżały mu nerwowo, i poruszał się w pełnym zdumienia szepcie. Nieufnie spojrzął na inżyniera.

Potem obejrzał dokumenty, wysłuchał zeznań świadków i zrehabilitował sensacyjną depeszę do Prezydium Policji, która w parę godzin później znalazła się na czołowych miejscach w wieczornych wydaniach stołecznych dzienników.

Rychło znaleziono jacht „Beatrice”. Stał w odległości trzech kilometrów od właściwego portu, wiernie czekając na właściciela. Rewizja dała rewelacyjne wyniki. Ale była to rewizja szczegółowa, która zajęła w najmniejszą szczylinę i najciemniejszy kąt. Do komendy policji w Malmö przywieziono z pokładu jachtu „Beatrice” pozostałą część czeskiego złota, zrabowanego przez ludzi Arnolda w Polsce, niedaleko miejscowości Pszczółki.

Jedno z pism wydało nawet nadzwyczajny dodatek. Rozchwytało go błyskawicznie. Cena numeru wzrosła do korony. Ministerstwo marynarki przysłało do Prezydium Policji gratulacyjną depeszę.

...Haslund nie spał całą noc. Jak czujny pies krążył wokoło gabinetu, w który, pod opieką trzech policjantów drzemał Arnold. Rankiem zgłosił się do niego porucznik Marian Karcz, człowiek, któremu mógł zawdzięczać swój największy sukces. Rozmawiali długo. Za każdym zdaniem szerzej otwierały się oczy Haslunda.

A gdy zegar wydzwaniał 9-tą, zakończył inspektor rozmowę:

— Wobec tego panie poruczniku zatrzymamy pana do dyspozycji władz polskich. Sądzę, że wszystko będzie w porządku!

Karcz skłonił się, i położył na stole pistolet. Wkrótce potem otyły komendant policji w Malmö przestał ocierać pot z czoła. O 11-tą przyjechały trzy auta ze Sztokholmu. Komisarz Ulvenstam wszedł do gabinetu, gdzie przebywał Arnold i uklonił się z wyszukaną grzecznością:

— Dzień dobry. Pojedziemy teraz do Sztokholmu...

Kolumna wzrosła do sześciu wozów. Przed gmachem Prezydium Policji oczekiwali już tłumy ciekawych. Gdy Arnold wysiadł z auta, zabrzmiły ciekawo i uwagi. Wciąż nie tracąc uśmiechu, przeszedł do gmachu.

W parę godzin później zjawił się tam sir Douglas Fielding, który w tym czasie przebywał w Sztokholmie.

— Niemożliwe! — piał cieniutkim dyszkantem. —

104 Niemożliwe! Taki skandal! Jak ja się pokażę w Londynie...

Dzięki interwencji ambasady brytyjskiej uwolniono pannę Marię Fielding.

Inny rezultat miała wizyta Krystyny Karcz. Haslund przyjął ją chłodno.

— Co pani łączy z aresztowanym?

— Jestem jego żoną — skłamała. Pokiwał dobroliwie głową i spytał:

— A o co pani chodzi?

Thumaczyła coś długo, sama nie wiedząc, jaka jest śmieszna i dziecinna. Odeszła z niczym. A za nią poszedł mały agent Teodor, by sprawdzić, gdzie mieszka i co porabia...

...Karcz został zatrzymany w małym pokoju, przylegającym do gabinetu Haslunda. Uzyskał rozmowę z Oldenem. Wszystko było na dobrej drodze. Nie czuł najmniejszego lęku. Zadanie swe wykonał. Skończyła się wielka gra.

— Jestem do pana dyspozycji, panie poruczniku! — powiedział, gdy następnego dnia zjawił się u niego Borowski. Oficer podał mu rękę...

...Arnold milczał. Odmawiał wszelkich zeznań. Twierdził, że nawet nie ma o czym mówić. Aresztowanie przeszkodziło mu rzekomo wrócić na prostą drogę. Działalność swą zakończył już dawno. Gdy czuł się urażony pytaniem, to ziewał i przerywał rozmowę...

Zamknięto go w jednym z biurowych pokoi. Przez całe dni siedział przy oknie, wpatrując się nieruchomym wzrokiem w dachy Sztokholmu.

Minał tydzień. Każdy numer dzienników przynosił świeże wiadomości o sprawie Arnolda.

Szwecja odetchnęła. Gwiazda Haslunda znów rozblęła, rozjaśniona pochlebnymi tytułami w prasie...

...Któregoś dnia przyszedł komisarz Ulvenstam.

— Będzie pan miał widzenie. Z żoną...

Podniósł brwi.

— Z żoną?

Weszła po pięciu minutach. Była biała, a pod oczami miała głębokie cienie.

— Doll — szepnęła. Chciała coś mówić, ale głos przeszedł w łkanie.

Z trudem utrzymał spokój. Gdyby nie milczący, czujny oficer, asystujący widzeniu, podszedłby do niej i przytulił tak, jak dawniej. Nie wiedział przecież, że dzięki niej znalazł się w tym chłodnym pokoju, z którego widzieć mógł cały Sztokholm. Powiedziała mu to.

— Słuchaj Doll! — krzyczała. — To przeze mnie...

Słuchał z napiętą uwagą. Mówiła długo.

— Jesteśmy w porządku — powiedział twardo — ja nie mam do ciebie żalu. A ty?

— Dlaczego odszedłeś wtedy?

Milczał. Patrzył w okno, na mokre dachy miasta.

— Do widzenia Krysia — powiedział wreszcie — zapomnij...

Zaniosła się nagłym szlochem...

(Ciąg dalszy jutro)